

Protokół nr L/09
z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 października 2009 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.
3. Stwierdzenie quorum.
4. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Przyjęcie protokołu z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Ustalenie porządku obrad.
8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 (uchwała).
9. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).
10. Podatki i opłaty lokalne na rok 2010:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
11. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie” (umowa).
12. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierzchowickiej i Panu Pawłowi Wierzchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności (uchwała).
13. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
 - a) „Polna” we wsi Bolesławiec (uchwała),
 - b) „Wiosenna” we wsi Daszewice (uchwała),
 - c) „Dębowa” we wsi Rogalinek (uchwała).
14. Rozpatrzenie skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów:
 - a) przy ul. Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie (uchwała),
 - b) przy ul. Szosa Poznańska w Mosinie (uchwała),
 - c) przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym (uchwała),
 - d) części wsi Daszewice (uchwała),
 - e) części wsi Krosno (uchwała),
 - f) części wsi Pecna (uchwała),
 - g) części wsi Radzewice (uchwała),
 - h) części wsi Rogalinek (uchwała).
16. Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Śremie na uchwałę nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej

w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).

17. Informacja o oświadczeniach majątkowych:

- a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
- b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 24 września do 29 października 2009 r.

19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

20. Zapytania i wnioski radnych.

21. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Stwierdził przy tym, że „kończymy pierwszą połowę setki, wchodzimy w drugą”. Miła sceneria L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, dodatkowe uroczyste spotkanie „z dyrektorami”, nauczycielami, rodzicami, młodzieżą. Następnie powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powitał młodzież wraz z rodzicami, nauczycielami, wychowawcami oraz dyrektorami szkół. Stwierdził przy tym, że „przyszliście tutaj” w określonym celu. Wyraził też przekonanie, że wszyscy, „jak tutaj siedzimy – obserwujemy naszą oświatę” i „zdajemy sobie z tego sprawę”, iż władze samorządowe przywiązują dużą uwagę do funkcjonowania i istnienia tejże oświaty, a najlepszym na to przykładem są inwestycje bardzo kapitałochłonne, jakie są w niej czynione, ale jest to potrzebne. Samorząd nie tylko interesuje się inwestycjami, ale tym, jakie wyniki osiągają poszczególne szkoły oraz przede wszystkim – młodzież. W dniu dzisiejszym „będziemy” świadkami małej uroczystości – wręczenia aktów stypendialnych dla gimnazjalistów Gminy Mosina.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że tradycyjnie „spotykamy się tutaj”, żeby uhonorować dziesięciu – w tym roku wyjątkowo dziewięciu najzdolniejszych gimnazjalistów w Gminie Mosina.

Następnie Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jackiem Szeszułą wręczyli kolejno akty przyznania stypendiów: Marcie Budzińskiej z Gimnazjum w Pecnej, Adrianowi Górnemu z Gimnazjum w Pecnej, Katarzynie Szymczak z Gimnazjum w Pecnej, Adriannie Filipiak z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Karolinie Siwierskiej z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Wojciechowi Siejakowi z Gimnazjum nr 2 w Mosinie, wchodzącego w skład Zespołu Szkół w Mosinie, Marcinowi Mądrowskiemu z Gimnazjum nr 2 w Mosinie, wchodzącego w skład Zespołu Szkół w Mosinie, Patrykowi Bankiewiczowi z Gimnazjum w Rogalinie, Annie Jurek z Gimnazjum Orła Białego w Daszewicach. W tym czasie Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła krótkie charakterystyki nagrodzonych uczniów, a zebrani oklaskami wyrazili swoje uznanie.

Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer złożyła gratulacje i życzenia nagrodzonym gimnazjalistom, ich wychowawcom i rodzicom.

Marta Budzińska i Katarzyna Szymczak wraz z innymi uczniami z Gimnazjum w Pecnej przedstawiły fragment sztuki Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Anna Jurek z Gimnazjum Orła Białego w Daszewicach zaśpiewała trzy piosenki z podkładem muzycznym.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła złożył gratulacje i podziękowanie stypendystom oraz wykonawcom części artystycznej.

3. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w L sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, czyli 95,24 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Tak więc Rada Miejska jest umocowana prawnie do podejmowania wszelkich uchwał i decyzji. Nieobecny był ze względu na stan zdrowia – radny Jerzy Falbierski.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

4. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

a) Paweł Przybył,

b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Stanisław Mikołajczak.

Radny Stanisław Mikołajczak wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Stanisława Mikołajczaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Stanisława Mikołajczaka do nadzorowania sporządzenia protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

6. Przyjęcie protokołu z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Kordian Kleiber.

Radny Kordian Kleiber oświadczył, że nie wnosi żadnych zastrzeżeń do protokołu z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

7. Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w dniu dzisiejszym.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła odczytał pismo nr GG.EJ. 7412/8/09 Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Sławomira Ratajczaka z dnia 23 października 2009 r., będące wnioskiem o wprowadzenie do porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Przy Lesie” drodze wewnętrznej w Mieczewie, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie powyższy wniosek, w którego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą, aby spojrzeć na „punkt jedenasty” – „tutaj” jest powtórzenie: „na rok 2010 przez zawarcie umowy” i na samym końcu zdania – tam, gdzie jest „w Mosinie” jest (umowa), a chodzi o uchwałę. Jest to błąd redaktorski, natomiast chcąc zmienić, że „jest to uchwała” – „musimy również sprawę przegłosować”. Następnie poddał pod głosowanie poprawkę, aby w punkcie jedenastym porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie zamiast słowa: „(umowa)”, wprowadzić słowo: „(uchwała)”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że krótko przed dzisiejszą sesją Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęło pismo. Następnie odczytał pismo Sołtysa wsi Rogalinek i Sołtysa wsi Sasinowo z dnia 29 października 2009 r., będące prośbą o wycofanie z punktu piętnastego porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie – podpunktu h), które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że „ta uchwała wywołująca” wynika stąd, iż na którymś z poprzednich „zebraniu sołectkim wsi Sasinowo i Rogalinek”, „pani burmistrz” – na wniosek mieszkańców – obiecała, że „przystąpimy” w najbliższym czasie do regulacji „tego” terenu i „taką uchwałę wywołamy”. Stąd „ta” propozycja. Jeśli miejscowa społeczność chce „to” jeszcze przedyskutować, to on nie widzi problemów. Myśli on, że miesiąc rzeczywiście nie stanowi jakiejś trudności „dla nas” i „wyrazamy” zgodę, żeby „to” wycofać z porządku dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, czyli „jesteśmy za przyjęciem tego wniosku”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że w związku z tym, motywacja ze strony „pana sołtysa” jest jak gdyby w tej chwili bezprzedmiotowa, gdyż „państwo burmistrzostwo” niejako wyrażają zgodę.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z wnioskiem o wycofanie „z tego punktu” podpunktu d), dotyczącego części wsi Daszewice. Podnosi ona również takie same argumenty, jak „poprzednie sołectwa”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się z prośbą o uzasadnienie, bo to „takie samo” – to jest zupełnie inny teren.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że plan musi być spójny „ze studium”. Na dzień dzisiejszy „ten” plan nie obejmuje kompleksowo całych Daszewic. W uzasadnieniu czyta ona: „uporządkowanie istniejącego układu komunikacyjnego” – jeżeli uwzględnić ten argument, to wnosi ona i tu chciałaby wnikliwej opinii rady sołectkiej, żeby poszerzyć „tę wywołującą uchwałę dotyczącą tego planu” i żeby rozwiązania komunikacyjne dotyczyły całej miejscowości, a nie tylko częściowo „skupiamy się” przy ul. Poznańskiej i „tu Szkolna”. Natomiast poszerzenie planu powodowałoby to, że kompleksowo „rozwiązalibyśmy” ciąg komunikacyjny dla miejscowości Daszewice, zgodnie z obowiązującym „studium”, jak i z „projektem powstania nowego studium”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, iż „ta” uchwała obejmuje większą, praktycznie podstawową część wsi Daszewice. Mianowicie ona jest określona poprzez istniejącą południową część od drogi powiatowej, istniejącą zabudowę wsi oraz całą część północną wsi Daszewice. To jest powierzchniowo, jeżeli „byśmy popatrzyli” na tereny wyznaczone pod zabudowę wsi Daszewice – jest to 70 % „tych terenów zakreślonych na brązowo”. Nie jest to cała wieś, ponieważ zostają jeszcze „dwa kawałki”, które są od tej istniejącej zabudowy w stronę linii elektroenergetycznej oraz jedna enklawa – też oddzielona, która jest przy granicy z miastem Poznań: z Głuszyną, ale „te” tereny można „uruchomić” kolejnymi planami. „Ten” plan, w tej postaci, w jakiej jest, dla wsi Daszewice ma obszar około 192 ha. To jest większość istniejącej, właściwie „ten” plan obejmuje praktycznie całą, na 99 % istniejącej zabudowy Daszewic, tak więc wydaje się jemu, że ta „podstawowa jednostka” jest „tutaj, w tym planie ujęta”.

Sołtys Sołectwa Daszewice Elżbieta Jarecka stwierdziła, że „my” jako rada sołecka „występowaliśmy” z pewnymi wnioskami. „To” popiera ona, gdyż jest cała „ta” część, nie jest tylko Poznańska, gdyż jest ujęta Piotrowska, dalej są „te” zabudowania, ale „to” ją zadawała, gdyż będzie wreszcie jakiś element porządku w samym centrum, bo „my w tej chwili”, z tego, co jej wiadomo, „mamy” w samym centrum drogi dojazdowe zwyczajowe, które często są prywatne. To jest „nasze” centrum, w którym może kiedyś „chcielibyśmy coś zrobić”, a „nie zrobimy” na razie, gdyż „tam” nie ma dojazdu. Tyle może ona powiedzieć, ale jak patrzy „na tę” mapę, to jest cała zabudowa „tej” części „naszej”, tradycyjnych 7 ulic są ujęte i jest nawet poszerzone.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszula zapytał, czy reasumując, „pani” zdaniem można „ten” punkt podtrzymać.

Sołtys Sołectwa Daszewice Elżbieta Jarecka stwierdziła, że ona podtrzymałaby, dlatego, żeby zacząć już „te” prace.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że jest taka ważna „ta” część istniejąca wsi z uwagi na to, iż „tam” tak, jak „pani sołtys” powiedziała, „to” był jeden „z tych” wniosków. Są nieuregulowane – „przypomnijcie sobie tę główną ulicę” przebiegającą przez wieś, to do „tej” ulicy dochodzi kilka, a nawet może kilkanaście poprzecznych ulic – to były dawne wjazdy w ramach, równoległe do gospodarstw. Wieś się rozrasta i powstaje drugi i trzeci rząd zabudowy w ramach tej ul. Poznańskiej. To powoduje, że „te” wąskie wjazdy zaczynają pełnić funkcję dróg dojazdowych – to był jeden „z tych” wniosków, a drugi był związany przede wszystkim z centrum wsi. „Ten” szeroki pas drogi powiatowej, częściowo gminnej, gdzie stoją różne urządzenia „typu telekomunikacja, typu nieczynny zbiornik p-poż. i inne rzeczy”. Problem był, „znacie państwo” problem przepompowni, zlokalizowania jej i pytanie, „czy przy figurce, czy nie przy figurce” – „ten” plan ma właśnie „temu” służyć.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – „pamiętacie państwo” – radna Małgorzata Twardowska zaatakowała jego osobiście, iż „nie myślimy” o kanalizacji, a między innymi on tłumaczył, że potrzebne jest „wywołanie planu”, żeby można było realizować kanalizację w ul. Leśnej. Powiedział on, że nad tym trwa praca i między innymi „ta” uchwała jest tego wyrazem. Nie wydaje się jemu, aby była potrzeba, żeby „to” odkładać, tym bardziej, że trzeba sobie powiedzieć, iż „to” jest bardzo duży obszar, o czym mówił wcześniej Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz i nie można, gdyż każdy plan, który jest bardzo duży – więcej protestów, później są problemy z uchwaleniem. W „naszej” ocenie – „myśmy to analizowali” – nie ma potrzeby, przynajmniej na dzień dzisiejszy, żeby „ten” plan był większy. Te najważniejsze sprawy, czyli regulacja „tych” ulic, o czym wcześniej była mowa, „plus ta sprawa kanalizacji” ul. Leśnej będzie się „w tym” planie zawierała.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że chciała się ustosunkować do wypowiedzi przedmówców, ponieważ została źle „odczytana”. Zapewniła przy tym, że nie jest przeciwna powstawaniu planu – jej wniosek szedł w tym kierunku, aby przesunąć i wydiskutować, jak „słyszeliście państwo wypowiedź pani sołtys” – „wnioskowali o tę część” tylko dotyczącą, gdzie są już decyzje lokalizacyjne. Tak – przyjmuje ona „panie burmistrzu, pana wypowiedź”, a jest usatysfakcjonowana i myśli, że „państwo będziecie pamiętali o tym zobowiązaniu” Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza, iż za pewien czas powstanie następny plan uzupełniający „tę” miejscowość, „żebyśmy” kompleksowo „zamykali miejscowości planami”. Natomiast dzielenie gruntów – te same argumenty, które podnosiła rada sołecka miejscowości Sasinowo i Rogalinek – ona również patrząc „na ten plan”, też „przecinamy grunty rolników”, ale zgadza się z argumentacją jej przedmówców. W związku z powyższym wycofuje ona swój wniosek.

W związku z tym, że nie zostało zgłoszonych więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek, aby z punktu piętnastego porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie wycofać podpunkt h). W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał wszystkie zmiany wprowadzone do porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym zaproponował, aby w punkcie 13. porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie dodać podpunkt d) dotyczący nadania nazwy „Przy Lesie” drodze wewnętrznej w Mieczewie.

W ten sposób został ustalony porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stypendia samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina – uroczystość wręczenia aktów nadania.
3. Stwierdzenie quorum.
4. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Przyjęcie protokołu z XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Ustalenie porządku obrad.
8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 (uchwała).
9. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).
10. Podatki i opłaty lokalne na rok 2010:
 - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
 - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
 - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
 - d) podatek rolny (uchwała).
11. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie” (uchwała).
12. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierzchowickiej i Panu Pawłowi Wierzchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności (uchwała).
13. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
 - a) „Polna” we wsi Bolesławiec (uchwała),
 - b) „Wiosenna” we wsi Daszewice (uchwała),
 - c) „Dębowa” we wsi Rogalinek (uchwała),
 - d) „Przy Lesie” we wsi Mieczewo (uchwała).

14. Rozpatrzenie skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów:
 - a) przy ul. Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie (uchwała),
 - b) przy ul. Szosa Poznańska w Mosinie (uchwała),
 - c) przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym (uchwała),
 - d) części wsi Daszewice (uchwała),
 - e) części wsi Krosno (uchwała),
 - f) części wsi Pecna (uchwała),
 - g) części wsi Radzewice (uchwała).
16. Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Śremie na uchwałę nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).
17. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
 - c) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
 - d) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 24 września do 29 października 2009 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „mamy dzisiaj podjąć”, jeśli się nie pomyli, gdyż już w tej chwili stracił taką szczegółową orientację – 20 uchwał, w tym bodajże 13 uchwał, które „musimy podjąć” imiennie. Od „nas” będzie zależało, jaka będzie sprawność dzisiejszych obrad, wręcz apeluje on „do państwa radnych” o zadawanie krótkich pytań, „nie robienia dookoła otoczki, co mnie się wydaje i nabudowywanie czegoś tam”. Interesują jego krótkie pytania. Stwierdził też, że szedł on z zamysłem zrealizowania porządku obrad, ale jeśli będzie widział, iż tego się nie uda zrobić, będzie musiał przerwać L sesję Rady Miejskiej w Mosinie i proponowany porządek zrealizować we wtorek – w przyszłym tygodniu. Dlatego uprasza on o dobrą organizację pracy.

8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 (uchwała).

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że ona „jako komisja” miała zapytania. Poinformowała przy tym, że „my” na posiedzeniu w dniu 26 października „zgłosiliśmy takie dwie uwagi”. Jedną z nich dotyczyła – wzorując się na uchwałach z lat poprzednich, żeby „ta” kwota „w paragrafie czwartym punkt trzeci”: „Planowana kwota wydatków związana z realizacją powyższych zadań wyniesie 490.000,00 zł”, była tak, jak „w poprzednich uchwałach” – „rozbita na pierwszy etap, ile przeznaczamy pieniędzy i na drugi etap, który obejmuje wypoczynek letni”. Druga prośba – tu jest ona zobowiązana, ponieważ poruszała to na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, a otrzymała odpowiedź jako przewodnicząca, dlatego chciałaby, aby wszyscy

członkowie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wiarygodną jakąś informację. „Tutaj zgłosiliśmy, według nas”, sprzeczność występującą „w paragrafie czwartym, punkt drugi”, który ma brzmienie: „W roku 2010 współpraca będzie dotyczyć w szczególności następujących obszarów: a) pomoc społeczna; b) kultura, sztuka, ochrona” itd. i „w punkcie c) upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki” i „tu” jest: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”. „W punkcie trzecim” – planowana kwota wydatków związana z realizacją powyższych zadań wyniesie 490.000,00 zł. Tak więc, jeśli ktoś przeczyta „tę” uchwałę, to może pomyśleć, że 490 tysięcy jest na powyższe zadania, która są wymienione „w punkcie drugim”, a tak, jak „się orientujemy”, „ta” kwota obejmuje również sport kwalifikowany. „Uważamy”, że jest to sprzeczność i „zgłaszaliśmy” już ten problem „jako komisja” na posiedzeniu marcowym w 2009 roku. Wówczas zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poprosił, żeby już nie dokonywać poprawek „w tej istniejącej na 2009 rok”, tylko nowa, proponowana uchwała na rok 2010 nie będzie zawierała już tej sprzeczności. Tak więc „w paragrafie czwartym punkt drugi” jest „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”, a planowana kwota wydatków: 490 tysięcy obejmuje sport kwalifikowany i według „nas” – jest to sprzeczność.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska powiadomiła, że jeżeli chodzi o podział środków finansowych na „te” dwa etapy, to nie zostało to zrobione z tego względu, iż z doświadczenia „wiemy”, że po każdym etapie część środków finansowych nie została wykorzystana i później była możliwość ogłoszenia „tych” dodatkowych konkursów ofert. Dlatego nie podzielono „tego” tym razem na pierwszy i drugi etap, ponieważ w roku 2009, oprócz „tych” dwóch ogłoszonych etapów, były również cztery kolejne, które – była taka możliwość, żeby powstały, właśnie na podstawie „tutaj tej uchwały o rocznym programie współpracy na rok 2009”. Tak więc kwota „ta” nie została podzielona, ponieważ dotyczy i zadań w pierwszym etapie, w drugim etapie, a także wszystkich tych, które będą mogły zostać zrealizowane z uwagi na to, że po „tych” dwóch etapach zostaną jeszcze jakieś środki finansowe. Natomiast jeśli chodzi „o drugą część”, to może ona tylko odpowiedzieć, że jest „to” planowana kwota na realizację zadań publicznych i to prawda: „mówi się w tej uchwale” o tym, iż „wyłączamy tutaj” jak gdyby zadania z zakresu sportu kwalifikowanego, ale jak gdyby podstawą ogłoszenia „tych” konkursów ofert ze sportu kwalifikowanego jest taka deklaracja organizacji, że „oni w tym sporcie kwalifikowanym będą brali udział”. Na dzień dzisiejszy „takiej deklaracji nie mamy”, a zatem teoretycznie można przyjąć, że organizacje wszystkie będą startowały w konkursie z zakresu pożytku publicznego i wolontariatu, natomiast szczegółowo kwota „ta” zostanie rozpisana w budżecie, którego projekt „będą mieli państwo do dyspozycji” po piętnastym listopada.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie ukrywa, iż ma bardzo poważną wątpliwość. Pamięta on, jak „podejmowaliśmy” uchwałę odnośnie sportu kwalifikowanego, „dawaliśmy” ewidentnie przykład, że jedynym stowarzyszeniem, jedyną „instytucją” jest Klub Sportowy „1920 Mosina”, do którego „ta regułka” sportu kwalifikowanego pasuje. Jeżeli „tak”, to sprawa musi być bardziej jednoznaczna, gdyż „wiemy”, że w ramach corocznych środków finansowych uchwalanych przez radę, jest również kwota, która wspiera działalność Klubu Sportowego „1920 Mosina”. „Te” wyjaśnienia jego w żaden sposób nie mogą przekonać, gdyż popiera „tutaj” radną Danutę Białas, że jeżeli „ta” uchwała będzie na stronie internetowej gminy, zostanie opublikowana, to ona jednoznacznie daje do zrozumienia wszelkim innym stowarzyszeniom, poza KS „1920 Mosina”, iż „te 490 tysięcy jakby im w ramach tej kwoty będą wspierane”. Tak więc ma on bardzo poważną wątpliwość prawną i przyznaje, że nie tylko „koleżanka tego nie rozumie”, on tego nie rozumie i myśli, iż „ta strona stołu tego nie rozumie”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył, że podziela „państwa” obawy, ponieważ jest „tu” pewna rozbieżność polegająca na tym, iż inaczej „to” brzmi „w tym prawnym wyrazie”, a zupełnie inaczej „brzmi to w wyrazie księgowym”. Jest tak, że głównym podziałem kwot „zajmujemy się” w budżecie Gminy Mosina. Wszystkie środki finansowe dotyczące sportu są w jednym paragrafie: 2820, w rozdziale 92605, w dziale 926 i „tam” nie ma możliwości rozdzielenia. W związku z tym nie ma „tutaj” również tej możliwości – taki jest paradoks i dopóki nie zmieni się „ustawa” – jest w tej chwili w sejmie opracowywana ustawa związana ze sportem i „tam to będzie dokładnie wszystko rozdzielone i rozpisane”. Na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja w ten sposób, że cokolwiek „byśmy tutaj nie zapisali”, a prawnicy mają „tutaj” pogląd jednoznaczny – „konsultowaliśmy to” nawet jeszcze w dniu dzisiejszym po tych rozmowach, które były ostatnio, „z panią przewodniczącą i na komisji” – niestety „tutaj ten” zapis „tego” paragrafu 2820, cokolwiek „tu nie zapiszemy, to i tak to będzie w jednym paragrafie”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „to” nie są argumenty, iż „skonsultowaliśmy to”. Jeżeli „ta” uchwała „idzie” do organu nadzoru, to organ nadzoru czyta „to” literalnie, że „te” 490 tysięcy zostanie przeznaczone na stowarzyszenia z wyłączeniem sportu kwalifikowanego. Dalej „on” nie docieka, nie ingeruje w konkurs, nie ingeruje w prace „komisji”, co się „z tymi” środkami finansowymi dzieje. Tak więc nawet „ta” uchwała może nie być przez organ nadzoru kwestionowana, ale on nadal nie rozumie, jak można „taki” zapis zawrzeć. Prosi o wybaczenie – jeśli „wy państwo rozumiecie”, to on gratuluje.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, iż konsultował się w dniu dzisiejszym z inspektorem do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska i „uznaliśmy, że ten zapis jest prawidłowy”. Nie widzi on problemu.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że ma on propozycję na razie, aby skreślić zapis: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego” – w ten sposób „tego zgrzytu unikniemy” póki co. Rozumie on bowiem, że jaka kwota nie została zapisana, to ona w zapisie księgowym nie wyodrębnia co dotyczy kwalifikowanego. W związku z tym nie wiadomo jemu, czy wykreślenie słów: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego” nie byłoby jakimś kompromisem.

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska wyraziła przekonanie, że „tę” kwestię należałoby skonsultować z prawnikiem, ponieważ jej zdaniem ustawa o pożytku publicznym „mówi”, iż „nie możemy finansować” zadań z zakresu sportu kwalifikowanego. Jeżeli „w tej” uchwale „opieramy się” na przepisach z ustawy o pożytku publicznym, to „nie możemy wykluczyć tutaj tej pozycji, która twierdzi”, że nie można wspierać w ramach pożytku i w ramach tych podstaw prawnych, które zostały podane, zadań z zakresu sportu kwalifikowanego.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby „pani” oraz radca prawny i „państwo burmistrzostwo” dopracowali propozycję, którą złożył radny Marian Jabłoński.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że w nawiązaniu do „pani” ostatniej wypowiedzi – on myśli, iż sam tytuł uchwały jakby nawiązuje do „ustawy” i trudno – jego zdaniem – byłoby brzmienie przez niego proponowane uznać za sprzeczne z duchem całej „ustawy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska zaproponowała, aby „paragraf czwarty punkt trzeci” otrzymał brzmienie: „Planowana kwota wydatków związana z realizacją powyższych zadań wyniesie 270.000,00 zł”. Będą to zadania przeznaczone wyłącznie na realizację zadań z zakresu pożytku publicznego i wolontariatu. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby mieć na uwadze fakt, że nie będzie teraz podstawy wprowadzenia do budżetu kwoty na realizację zadań z zakresu sportu kwalifikowanego. W uchwale o sporcie kwalifikowanym nie wskazuje się – jest to uchwała ogólna i nie wskazuje się w jej

treści kwoty przewidzianej w danym roku na realizację zadań z zakresu sportu kwalifikowanego, a zatem ponieważ „uchwała o sporcie kwalifikowanym” i „uchwała o pożytku publicznym i wolontariacie” są podstawą wprowadzenia środków finansowych do projektu budżetu, dlatego jeżeli „tutaj zmniejszymy” kwotę i „zapiszemy” 270 tysięcy, to „tej pozostałej części nie będziemy mieli” zapisanej w żadnym innym akcie i nie będzie można ich wprowadzić do budżetu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że ma on takie pytanie – wtedy się zacznie szukanie winnego, iż nie ma pieniędzy na sport kwalifikowany i kto będzie winnym. Odczuwa on, iż impas w tej chwili jest olbrzymi. Następnie zwrócił się do radcy prawnego Zygmunta Kmieciaka o wyjaśnienie, gdyż czytał w jednym z ostatnich numerów „Wspólnoty”, że rada jest w każdej chwili władna do zmiany porządku obrad – czy myli się on, czy nie, czy istnieje możliwość, że rada zmieni dzisiejszy porządek obrad.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapytał, czy chodzi teraz „o tę konkretną uchwałę”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła odpowiedział twierdząco.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jeżeli chodzi o paragraf „w statucie”, który „mówi” o wnioskach formalnych, to może być taki wniosek o odesłanie projektu uchwały do komisji – takie jest wyjście. Wówczas „ta” uchwała nie jest głosowana merytorycznie, o ile taki wniosek o odesłanie do komisji projektu uchwały znajdzie akceptację. Jest to paragraf 43 ust. 1. „statutu”, który „mówi”, że Przewodniczący Rady udziela głosu poza kolejnością w sprawie wniosków natury formalnej, w szczególności dotyczących odesłania projektu uchwały do komisji. Tak więc wtedy przegłosowany porządek obrad „realizujemy”, ale pojawia się wniosek, żeby odesłać projekt uchwały do komisji i to jest jedyne wyjście w tej sytuacji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że czyli „ten punkt” nie zostanie spełniony w 100 %, gdyż „nie podejmujemy żadnej uchwały”, bo...

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że do komisji zostanie odesłany projekt uchwały, jeżeli znajdzie akceptację.

Radny Jan Marciniak zgłosił wniosek formalny o odesłanie projektu uchwały „do komisji”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy ktoś „z państwa” składa wniosek przeciwstawny.

Żaden z radnych nie zgłosił takiego wniosku.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w L sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Po wznowieniu obrad, radna Wiesława Mania zgłosiła wniosek przeciwstawny o głosowanie uchwały w proponowanym brzmieniu wraz ze zmianą kwoty podaną przez zastępcę burmistrza Przemysława Pniewskiego.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż prośba jest taka, „żebyśmy tę uchwałę w tym brzmieniu przyjęli”, ponieważ jest to podstawa do działania burmistrza, jeżeli chodzi o projekt budżetu. „Państwo decydujecie”, w jakiej kwocie „będziemy dofinansowywali pożytek publiczny w naszym budżecie gminy” i „ta” kwota będzie podzielona na poszczególne działy i w projekcie budżetu „taka” kwota na pożytek publiczny się znajdzie. Jeżeli w dniu dzisiejszym „nie podejmiemy tej uchwały”, to tym samym „nie dajemy” burmistrzowi możliwości podzielenia kwoty i przyznania różnego typu środków na działania związane z pożytkiem publicznym.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nie ma żadnych zagrożeń. Jeżeli „padłaby” poprawka, którą on zgłosił, zostałaby przegłosowana, to nie wyobraża sobie, żeby „komisja” zebrała się w grudniu – „komisja” zebrać się ma niezwłocznie – powiedzmy po „Wszystkich Świętych”: „trzeciego, czwartego”. „Komisja” się zbiera, „komisja nad tym obraduje” – ma on nadzieję, że przez te kilka dni będzie jednoznaczna opinia prawna, jeżeli chodzi o stronę – generalnie – prawną „tej umowy”, ale także kwestie związane z finansami. Po tej komisji,

w ciągu siedmiu dni, na prośbę burmistrza, czy na prośbę grupy radnych, „zwołujemy” sesję Rady Miejskiej w Mosinie i „uchwalamy w sposób jednoznaczny”. „Mamy” termin około dziesiątego, dwunastego listopada, a projekt budżetu składany jest radzie do piętnastego listopada – on nie widzi żadnych zagrożeń. „Mamy” wtedy sprawę jasną i jednoznaczną.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że ponawia swoją prośbę do rady o podjęcie głosowania, gdyż wydaje się jemu, iż nie powinno być sytuacji takiej, że „dwunastego, czy trzynastego dajemy” burmistrzowi „projekt uchwały”, który ma „piętnastego”, czyli „w poniedziałek” rano być na biurku „pana”, a „budżet ma być na biurku pana burmistrza za dwa dni”. Chciałby on, „żebyśmy się wzajemnie szanowali i pracowali w sposób taki bardzo racjonalny”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszula zwrócił uwagę, że jeżeli „pani radna” mówi o tym, iż od marca „ta sprawa wisi w powietrzu”, to faktycznie „powinniśmy się wzajemnie szanować”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „przedstawiliśmy państwu” projekt uchwały z opinią dwóch radców prawnych. To „państwo macie” wątpliwości i nie wiadomo jemu w jaki sposób i kto ma je rozwiązać, żeby rada oraz Komisja Edukacji, Kultury i Sportu była „do tego” rozwiązania przekonana. Prosi on, aby nie mówić, że cokolwiek zostało nie wykonane – zostało „to” wykonane zgodnie z opiniami, które na dzień dzisiejszy: jedną „macie państwo” przed sobą z podpisem „pana mecenasa” Ossowskiego, a druga opinia została „państwu” w dniu dzisiejszym przedstawiona przez „pana mecenasa” Kmiecika. W związku z tym prosi on, aby nie mówić, że „nie wykonaliśmy” poleceń, czy działań, które zostały „nam” polecane. Materia jest rzeczywiście bardzo skomplikowana, „sami państwo pamiętacie”, ile pracy, zdrowia i może nerwów kosztowało „nas” przyjęcie uchwały o sporcie kwalifikowanym. Kilka gmin w ogóle nie ma „tej” uchwały, ponieważ wojewoda „ich” nie zatwierdził – „my to mamy”. Dlatego dobrze jest, jeśli się działa w sposób stabilny, bez eksperymentowania. Nie ma, jeżeli być może „znajdziemy” jakieś przykłady gmin, które myślą tak samo, jak „nasza” Komisja Edukacji, Kultury i Sportu i wtedy „będziemy szli tym tropem, tym przykładem, żeby to zrealizować”. Natomiast zawsze będzie istniało i istnieje niebezpieczeństwo, że „możemy nie mieć pieniędzy” na sport kwalifikowany.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że podtrzymuje swój wniosek o głosowanie, ponieważ uważa, iż co do całości uchwały „nie mieliśmy” żadnych zastrzeżeń poza daną kwotą i proponowana kwota „to” rozwiązuje. Apeluje ona o głosowanie, ponieważ proponowana kwota obecnie w całości odzwierciedla treść „tej” uchwały. To są pieniądze „dla pożytku”, a będzie można jak najszybciej ogłosić konkurs, „czekają zimowiska” i wtedy będzie można już ogłaszać konkurs.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że każdy „z tych” wniosków jest jakimś swoistego rodzaju apelem. Musi on przyznać, że jest w rozterce, gdyż właściwie chodzi o kwotę i teraz on się zastanawia analizując treść wniosku radnego Jana Marciniaka, co „ta komisja” może wypracować, a z drugiej strony pyta on się, głosując kwotę 270 tysięcy, co będzie ze sportem kwalifikowanym, „jak to państwo zamierzacie, ten problem rozwiązać”. Chciałby on mieć jasne stanowisko, gdyż inaczej musi się po którejś stronie opowiedzieć – nie wiadomo jemu, czy ma losować. Nie ma on w tym momencie własnego zdania i chyba nie tylko on. Jeśli byłoby można uruchomić tzw. głośne myślenie – może to by „nam” ułatwiło, gdyż „takie” przerwy niczego nie rozwiązują, gdyż każda strona z czymś wychodzi i coś proponuje.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik wyraził przekonanie, że jedynym wyjściem byłoby zapisać „tę” kwotę 270 i spróbować zmienić ubiegłoroczną uchwałę o sporcie kwalifikowanym i „tam” kwoty zapisać. Niemniej może być tak, że wojewoda stwierdzi nieważność „tej” uchwały zmieniającej uchwałę o sporcie. Wyjścia „tutaj” nie ma, „pani skarbnik” twierdzi, że muszą być w odrębnych uchwałach „te” kwoty.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciał się jedynie odnieść do wypowiedzi zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, a właściwie rozszerzyć wypowiedź „pana przewodniczącego”. „Pan burmistrz” zakończył swoją wypowiedź, że „mamy się szanować” – „apelujemy o to, żeby się szanować”. 9 marca na prośbę „pani przewodniczącej” Białas, na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, która brzmiała, że „przewodnicząca” Białas zwróciła uwagę, iż w uchwale dotyczącej Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pożytku publicznego występuje sprzeczność między treścią paragrafu czwartego punkt 2, a pozostałymi paragrafami przedmiotowej uchwały. Na to zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż w przyszłości trzeba poprawić przedmiotową uchwałę. „Czekaliśmy” na to poprawienie do momentu, kiedy „otrzymaliśmy tę uchwałę, ten projekt” – kilka dni temu. Sprawa stała na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu i znowu odpowiedzi nie było, a więc „stawiamy” problem „tutaj”. „Mówimy” o szanowaniu się – w tej chwili „debatujemy na tym punktem” już nie wiadomo jemu, czy 40 minut. Ponad pół roku był czas, aby sprawę jednoznacznie określić. Wszyscy „jesteśmy za tym”, aby środki były skierowane do pożytku publicznego i do Klubu Sportowego „1920 Mosina” – jakież problem przez 8 miesięcy „ten” temat jednoznacznie rozwikłać. To dzisiaj w tej chwili dopiero „pan radca” mówi: „zapiszcie, zgłoszycie” za 270 tysiącami i „podejmiemy pod nowelizację” uchwały o sporcie kwalifikowanym. Zwrócił przy tym uwagę, że „KS 1920” także rozpoczyna swój rok budżetowy od 1 stycznia 2010 roku i też będzie należało „ten” klub wesprzeć. Pyta się on znowu: kiedy, jak „tu mówimy”, że „nie mamy” czasu zmienić uchwałę poprzez „szybką komisję”, to kiedy „zmienimy” uchwałę o sporcie kwalifikowanym. Nie wiadomo jemu, dlaczego „nie możemy tego” na „szybką ścieżkę” legislacyjną i temat „mamy zamknięty”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że on już raz powiedział, dwa razy właściwie już mówił – może to powtórzyć po raz trzeci: odpowiedź na „te” wszystkie wątpliwości została przeanalizowana. Wie o tym doskonale „pani przewodnicząca” – na wszystkie dylematy i wszystkie rozterki, które są związane z realizacją „tej” uchwały. Po przeanalizowaniu wszystkich „tych” działań, o których mówił „pan przewodniczący”, radny Jan Marciniak – Burmistrz Gminy Mosina zaproponował radzie przyjęcie uchwały w brzmieniu przedstawionym w dniu dzisiejszym do procedowania. „Państwo macie w tej sprawie” wątpliwości – „wyszliśmy tym wątpliwościom naprzeciw” mówiąc jednocześnie o niebezpieczeństwach, które wiążą się z pewnymi działaniami i relacjami, które nastąpią w czasie późniejszym. W związku z tym bardzo prosi on, „abyśmy tutaj się trzymali faktów i trzymali się dokumentów”, które „mamy przed sobą”, gdyż to nie jest sytuacja taka, że ktoś coś sobie wymyślił – jest przed „państwem” dokument podpisany przez radcę prawnego i „macie państwo również opinię bieżącą drugiego radcy prawnego”. „Macie państwo” wątpliwości – „macie” do nich prawo. W związku z tym rozwiązaniem „tych” wątpliwości i realizowaniem na bieżąco działań związanych z pożytkiem publicznym, jest przyjęcie w dniu dzisiejszym uchwały z kwotą 270 tysięcy zł.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że zgłosił wniosek formalny o przekazanie projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 do komisji – myśli on, iż branżowej – Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Radna Wiesława Mania zgłosiła formalny wniosek przeciwstawny o głosowanie uchwały w proponowanym brzmieniu ze zmianą „w punkcie trzecim” na kwotę 270 tysięcy.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że nie ukrywa, iż tak samo, jak radny siedzący naprzeciwko niego – „kolega Marian” – jest on nadal „zdeterminowany”. Jest to kwota 220 tysięcy, jak „państwo w klubach obradowali”, obszedł on „tę” salę, oglądał „te” obrazy, przecież „oni” też, „to towarzystwo z tego by skorzystało”: przepiękne ikony itd. Już nie będzie

środków finansowych na to, żeby „im” można było dać. Dlatego albo wstrzyma się on od głosu, albo będzie głosował, żeby Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wypracowała kompromis – jemu wiadomo, że to „na rękę urzędowi nie będzie”. Nie ma on zdania.

Burmistrz Zofia Springer zaproponowała wykreślenie słów: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego” – to jest „punkt drugi punkt c)”: „upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki” i „zostawiamy” całą kwotę 490 – w myśl zasady: co nie jest zakazane – tak, „panie mecenasie” – jest dozwolone. Wówczas mogą bez zbędnego czy zniecierpliwienia, czy wątpliwości, „wszystkie nasze organizacje pracować”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że praktycznie rzecz biorąc „ta” kwota 490 tysięcy nie musi być „na te” cele wykorzystana. Burmistrz wydając kolejne zarządzenia, rozpisując konkursy w określonych obszarach wyda „tych” pieniędzy, „założmy” na użytek publiczny „tam dwieście ileś tysięcy”, a wtedy ogłoszą się konkursy z ustawy o sporcie kwalifikowanym i „ta” kwota może „tam” być przeznaczona. „Tej” kwoty nie można przekroczyć ponad „tę” kwotę, ale może być mniejsza.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że zapis „mamy” w jednym miejscu.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „jak to było robione w zeszłym roku”, gdyż w zeszłym roku też była podejmowana uchwała, była kwota i nie wiadomo jemu, czy sport kwalifikowany nie dostał ani grosza „z tego”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że „ta” uchwała przedłożona, nad którą „państwo tutaj w tej chwili procedujecie”, jest identyczna w swoim brzmieniu, „poza tym podziałem na 2 etapy: była kwota podzielona”, wszystkie pozostałe zapisy „są identyczne niż w przyjętej uchwale” na rok 2009.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy sport kwalifikowany był dofinansowany „z tej” kwoty.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jego wniosek formalny był jasny, natomiast pojawiają się kolejne wypowiedzi. On dąży do tego, żeby być dobrze zrozumianym, że „na komisji” wszystkie w tej chwili ad hoc zgłaszane propozycje: propozycja „pani burmistrz”, wypowiedź radnego Waldemara Waligórskiego – to jest wszystko wypowiedź ad hoc. Mówi on o tym, aby dokładnie, zgodnie z prawem, jednoznacznie uchwałę uchwalić, która zabezpieczy środki finansowe stowarzyszeniom i Klubowi Sportowemu „1920 Mosina”. „Nie wymyślajmy w tej chwili na poczekaniu” pewnych rozwiązań. Dlatego jeszcze raz mówi on i apeluje o przegłosowanie wniosku formalnego, aby „ta” uchwała była jeszcze raz rozpatrywana przez „komisję”.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że do wypowiedzi skłoniła ją wypowiedź radnego Waldemara Waligórskiego. Bardzo ona „pana radnego” poprosi, żeby otworzył przedstawiony projekt uchwały – „paragraf czwarty, punkt drugi”: „W roku 2010 współpraca będzie dotyczyć w szczególności następujących obszarów”, podpunkt c) „upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”. Teraz prosi ona, aby przeczytać „punkt trzeci”: planowana kwota wydatków związana z realizacją powyższych zadań, a w powyższych zadaniach jest sformułowanie – wyłączenie sportu kwalifikowanego – wyniesie 490.000,00 zł. Ona czytając tak skonstruowaną uchwałę, zgodnie z literą – to, co „tu” jest napisane – wiadomo jej, że na użytek publiczny, z wyłączeniem sportu kwalifikowanego, zostanie przeznaczona kwota 490 tysięcy. Uważa ona, że jeżeli „z tej” kwoty zostanie sfinansowana działalność sportu kwalifikowanego, to jest to niezgodne z przyjętą „tą” uchwałą.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on zadał pytanie „panu burmistrzowi”, czy propozycja – ta, którą ma w ręce – różni się czymś od propozycji, która była dana „nam” w zeszłym roku. Otrzymał odpowiedź, że „nie”. Tak samo otrzymał odpowiedź, że sport

kwalifikowany „brał pieniądze z tych środków”. W związku z tym – nie wiadomo jemu – w zeszłym roku „łamaliśmy prawo”.

Radna Danuta Białas zapytała, czy „pan” uważa, że „to” było słuszne.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że w zeszłym roku „prawo łamaliśmy i było słuszne i sport był finansowany”. W związku z tym nie rozumie on dłaczego.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że omawiając „uchwałę” w ubiegłym roku, nikt z 21 radnych „siedzących tu na sali” nie zwrócił „na to” uwagi. W związku z tym, że ona uczestniczy na bieżąco „w pracach pożytku publicznego”, realizując zadania publiczne, a również uczestnicząc w pracach „komisji”, czytając jeszcze raz w lutym, czy w marcu, zauważyła ona „tę” sprzeczność i dlatego na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu „to” zgłosiła. W związku z tym, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiedział wtedy, iż będzie dyskusja, radca prawny, jakies gremium osób przyjrzy się „tej uchwałę”, myślała ona, że uchwała, która będzie proponowana w tym roku, będzie skonstruowana inaczej. „Otrzymaliśmy projekt tej uchwały” w poniedziałek – 26 października, czyli 3 dni temu i też „prosililiśmy” o wyjaśnienie, gdyż jej nikt nie przekona, że „ta uchwała, w ten sposób skonstruowana, może przekazywać kwotę pieniędzy na sport kwalifikowany”, ponieważ „w tej uchwałę” jest zapis, iż 490 tysięcy jest przeznaczone na działalność pożytku publicznego. Zapewniła przy tym, że wiadomo jej, iż jest dylemat księgowy, gdzie „tę” kwotę na sport kwalifikowany umieścić, gdyż ona nie jest przeciwna. Sport kwalifikowany popiera ona tak samo, jak „państwo obecni tu, na tej sali”, tylko chodzi jej o literalny zapis „tej uchwały”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że rzeczywiście zapisy księgowe są jednoznaczne i one „układają to” w tej samej klasyfikacji budżetowej. Rozumie ona „państwa” wątpliwości, ale prosi też, aby zrozumieć „od drugiej strony”. Konstruując projekt budżetu ona może zapisać tylko taką kwotę, jaka wynika z podjętych wcześniej uchwał. Tak więc klasyfikacja budżetowa dotycząca wydatków na pożytek i na sport kwalifikowany – jest taka sama. Kwestia doręczenia „uchwały” – „dwudziestego drugiego doręczyliśmy państwu”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, iż jeżeli „od początku mówiliśmy” o wyłączeniu sportu kwalifikowanego, to znaczy o zapisie, który „uważamy, że jest niezgodny”, to może w takim bądź razie „pójdźmy w tym kierunku”, aby wykreślić „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”. Wówczas kwota może pozostać „taka, jaka jest”, ale „musimy też iść dalej” i jak „tutaj” dalej przeczytała, wykreślić również „w punkcie czwartym podpunkt trzeci” – też „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”. W tej sytuacji „mamy całą kwotę” i „tutaj nie dzielimy” tylko i wyłącznie, to znaczy „na pożytek bez sportu” i wtedy „możemy te pieniądze przeznaczyć”. Nie wiadomo jej, czy „my coś więcej wydyskutujemy niż tutaj, co tutaj uważamy”. Nie uważa ona, aby kolejna dyskusja „na komisji” wniosła coś nowego. Jest „nas tutaj dwudziestu jeden” i uważa ona, że w tej chwili, jak tak długo już „dyskutujemy”, to „podejmijmy uchwałę”, która „wniesie coś konkretnego” i pozwoli konstruować budżet.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że chciał on „takie” pytanie zadać – „pani skarbnik” jego uprzedziła. „Idźmy” dalej. „To” jest planowana kwota i ona wcale nie musi być wykonana – to jest zrozumiałe. Myśli on, że radnych teraz interesowałoby, żeby ewentualnie „pani” przedstawiła „scenariusz”. Rozumie on paragraf 2820 i teraz pytanie: jaka jest podstawa do sfinansowania z tego paragrafu – przyznania dotacji dla KS „1920 Mosina”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że uchwała, którą „państwo podjęliście” – dotycząca sportu kwalifikowanego.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że „tu nie ma żadnego zgrzytu”. Natomiast rada jakby nie ma prawa podejmować osobnej uchwały ustalającej wysokość dofinansowania dla KS „1920 Mosina”. Czyli „tu” jest to niebezpieczeństwo, że może... Natomiast, jeżeli chodzi o zgodność z prawem, „to jest taka możliwość”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „dyskutujemy, improwizujemy prawnie” zamiast sprawę przekazać do komisji, gdyż to jest naturalna kolej rzeczy, jeżeli są wątpliwości prawne. Radna Wiesława Mania mówi, że „w komisji nic więcej nie wydyskutujemy”. Zwrócił przy tym uwagę, że „komisja” składa się bodajże z sześciu osób, natomiast rada z dwudziestu jeden. Jego zdaniem – w mniejszym gronie, przy pomocy prawnika, „pani skarbnik”, osób, które naprawdę „ten” temat zgłębia, ma on nadzieję, że w międzyczasie również wypowie się w jakiś sposób, chociażby ustnie – Regionalna Izba Obrachunkowa. Wówczas „będziemy mieć” jasno i wyraźnie – „jest to tak proste jak 2 razy 2”, a „my w tej chwili improwizujemy prawnie”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że „ten” temat naprawdę był dyskutowany i jest problem „z tym”, nie widzi on jakby opcji, aby coś więcej wymyśleć na posiedzeniu „komisji”, gdyż „tu” praktycznie nie da się nic wymyśleć. Jedynie „ten” scenariusz jest możliwy albo podjęcie „tego” ryzyka i próba zmiany uchwały o sporcie kwalifikowanym – zapisywanie „w tamtej” uchwale „tej” kwoty. Natomiast to, co mówił radny Marian Jabłoński: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego” – czy ten zapis jest, czy go nie ma i tak nie można z pożytku publicznego „dawać” na sport kwalifikowany. Tu jest kwestia, że z góry jakby „zakładamy”, iż „tej kwoty nie musimy wcale wykorzystywać na pożytek 470 tysięcy”. „My zakładamy”, że „wykorzystamy” mniej i ogłosi się konkurs z uchwały o sporcie kwalifikowanym i kluby, które się będą ubiegały – dostaną „z tej” kwoty, a „ta kwota na pożytek pójdzie w mniejszym zakresie niż to jest zapisane i to wszystko”. Natomiast czy „my zapiszemy: z wyłączeniem” – to tak i tak nie można, na podstawie „uchwały o pożytku”, finansować sportu kwalifikowanego.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że musiałaby doprecyzować swój formalny wniosek, „tamten poprzedni” wycofać i jej wniosek formalny miałby polegać na wykreśleniu „paragraf czwarty punkt drugi”: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego” i „punkt czwarty podpunkt trzeci – wykreśleniem – z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapytał: „a kwota”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że kwota proponowana 490 tysięcy. Wówczas „nie mamy” sportu kwalifikowanego i „nie stwarzamy nikomu żadnych niedomówień, że ta kwota jest w całości tak realizowana”.

Radny Marian Jabłoński zgłosił wniosek o „dwie minuty przerwy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że dla niego wnioskiem dalej idącym jest wniosek radnej Wiesławy Mani, aby przejść do głosowania nad projektem uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010, poprawionej o wykreślenie „z punktu drugiego podpunktu c” oraz „z punktu cztery podpunkt trzy”: „z wyłączeniem sportu kwalifikowanego”. Następnie poddał powyższy wniosek pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku, gdyż 10 radnych głosowało „za” i 10 radnych głosowało „przeciw”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Jana Marciniaka o przekazanie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku, gdyż 10 radnych głosowało „za” i 10 radnych głosowało „przeciw”.

W związku z takim wynikami głosowań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi

działalność pożytku publicznego na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła projekt uchwały w powyższej sprawie 10 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

9. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że jest to kolejna uchwała związana także z pobraniem środków finansowych z nadwyżki budżetowej. Zapytał przy tym, jaka kwota jest nadal „na nadwyżce budżetowej”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że większe wydatki niż dochody powodują, iż z wolnych środków „zabieramy” kolejną kwotę. Poinformowała przy tym, że z uwzględnieniem zmian, o których powiedziała, czyli dodatkowo 124 tysiące – 4 tysiące: Dymaczewo plus 120: samochód do przewozu dzieci, czy osób niepełnosprawnych, spowoduje, iż zostanie „nam” po „tych” wszystkich zmianach – po akceptacji „państwa” – zostaną wolne środki w wysokości 1.248.861,85 zł.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy mogą radni dowiedzieć się, jak wyglądała może w ostatnich miesiącach, tygodniach – sprzedaż mienia komunalnego – chodzi o przetargi, które zostały ogłoszone w prasie regionalnej, jakie były efekty tych przetargów, ile działek sprzedano, na jaką kwotę oraz ile działek nie sprzedano i na jaką kwotę, a także jakie są ewentualnie plany ze sprzedażą mienia do końca roku. Stwierdził przy tym, że jego pytanie „nie jest od rzeczy”. Wiadomo, że na podatku dochodowym od osób fizycznych „mamy” w tej chwili „ciągnącą się dziurę budżetową” w wysokości około 2 milionów złotych. Mienie komunalne, jak „nam” przedstawiono w sprawozdaniu za pierwsze półrocze we wrześniu, nie było wielkich ruchów w tej sprzedaży do września – to było raptem 5 % planu. Sprzedaż mienia komunalnego była szacowana – nie pamięta on dokładnie, ale chyba na 11 milionów złotych. Tak więc, jeśli mienia komunalnego „nie sprzedamy” w satysfakcjonującej wysokości, „będziemy mieć” bardzo poważne problemy finansowe. Stąd jego pytanie w kontekście „tej” zmiany budżetowej, o krótką informację o sprzedaży mienia komunalnego w ostatnim okresie czasu.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że jego interesuje zapis w dziale 600, jeśli chodzi o parking ul. Mostowa – Garbarska: „pisze tu: projekt techniczny zwiększenia ilości miejsc postojowych”. Zwrócił przy tym uwagę, że w pierwotnym zamyśle projektu „tego” parkingu właśnie było wiele więcej miejsc postojowych. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co się stało, że „akurat teraz się tym problemem interesujemy” i teraz można zwiększyć „te” miejsca, „a wtedy nie było można”. Poprosił też o naświetlenie jemu, gdzie „te” miejsca mają być usytuowane.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że była „tam” pewna trudność związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę i zgodą „konserwatora”. Część „tego” terenu zapisana była jako park miejski i nie było zgody na zagospodarowanie całości „tego” terenu. Po wybudowaniu parkingu, który w tej chwili „mamy”, „możemy zadziałać na zasadzie dowiązania do tego zadania” i dlatego „uruchamiamy te parę miejsc”, które są „między kasztanami w stronę kanału – po lewej stronie stojąc twarzą do kanału”. Już „mamy” wykonaną całą infrastrukturę podziemną, dlatego wybudowanie „tych” miejsc nie będzie takim dużym zadaniem inwestycyjnym, „jak było na początku”.

Radny Kordian Kleiber zapytał, czy one nie będą po stronie ronda, tylko „po stronie kanału”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że od strony trafostacji, od strony ul. Garbarskiej.

Radny Kordian Kleiber zapytał, ile miejsc może być.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że musiałyby spojrzeć „na plan”, teraz „panu” nie powie, ale około dziesięciu, czy dwunastu – kilkanaście.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, iż w dziale 754 Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa – „tu” jest, że zwiększa się o kwotę 20.000,00 zł na zakup masztów do fotoradaru. Zapytał przy tym, czy to będą fotoradary, które będą skuteczne, czyli „te” maszty będą użyte do założenia „tego” fotoradaru, czy to ma być kolejny straszak, który w zasadzie nic w bezpieczeństwo nie będzie wносił.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że są „to” maszty, które będą do fotoradaru.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że ogólnie rzeczywiście „ta” sprzedaż następuje zdecydowanie słabiej niż w latach ubiegłych. Jest kryzys – na to „nie mamy” wpływu. Na dzień 22 października sprzedaż wynosiła 2.814.708,56 zł. 27 października jedną działkę „żeśmy sprzedali” za 115 tysięcy plus VAT – to jest około 150 tysięcy. Będzie otwarcie przetargów jeszcze: 24 listopada i 2 przetargi w grudniu. Tak więc w chwili obecnej, łącznie „z tą” działką, to jest około 3 milionów – mienie sprzedane za około 3 miliony i będzie otwarcie przetargu 24 listopada i 2 przetargi w grudniu, ale życie pokaże, jakie kwoty „nam się uda uzyskać”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przypuszczenie, że „myśmy się chyba nie zrozumieli”. Stwierdził przy tym, że jego pytanie było precyzyjne: czy „te” maszty do fotoradaru będą służyły jako straszaki, czy będą to fotoradary, które będą miały spełniać swoją funkcję „do łapania użytkowników, którzy z nadmierną prędkością jadą”. To jest jego konkretne pytanie, a to, że maszty są napisane, to on to rozumie, bo „to w krzakach nie stoi”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że są „to” maszty do umiejscowienia „tam” fotoradaru.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że kontynuując pytanie radnego Kordiana Kleibera, nie wiadomo jemu, czy się przesłyszał, ale „pani burmistrz” powiedziała w ostatnich swoich słowach, iż „tam” ma być kilkanaście miejsc parkingowych.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie jest przygotowana, aby dokładnie odpowiedzieć, ile miejsc, ale jest to miejsce od strony ul. Garbarskiej „w stronę kanału – od trafostacji do strony kanału”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że rozumie, iż burmistrz gminy nie musi wiedzieć, czy będzie „tam” 12, 11, czy 13 miejsc. Natomiast kwota 16.920 bodajże miałyby umożliwić wybudowanie „powiedzmy” 10 miejsc – to jest nierealne, to jest niemożliwe.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że to jest projekt.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że rzeczywiście relatywnie wydaje się, iż „tamta” część parkingu zrealizowana – była droga, między innymi dlatego, że odwodnienie było – była kanalizacja deszczowa, „te pozostałe” będą korzystać „z tej” istniejącej infrastruktury, „z tej” kanalizacji deszczowej, czyli jednostkowa cena na miejsca postojowe będzie zdecydowanie tańsza.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że poza tym podbudowa była znacznie droższa, gdyż jest „to” budowa na tzw. „niepewnym gruncie – w bliskości kanału”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w „załączniku inwestycyjnym” są dwie pozycje: boisko w Dymaczewie Nowym – wzrost planu o 40 tysięcy do kwoty 130 i hangar – o aż 127 do kwoty 277. Zapytał przy tym, czy to są kwoty, które mają uruchomić przetarg.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że sytuacja wygląda w ten sposób, iż przetarg na hangar – zabrakło dosyć dużo środków finansowych – został unieważniony i „pozwoli nam to ogłosić następny przetarg”. Jeżeli chodzi o boisko – przetarg jest w trakcie rozstrzygnięcia i brakuje środków finansowych, aby rozstrzygnąć „ten” przetarg.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów wyraziła pozytywną opinię na temat projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa wyraziła pozytywną opinię na temat projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009 w dziale 754.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/341/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. Podatki i opłaty lokalne na rok 2010:

a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2010.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby każdą stawkę przegłosować.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że składa wniosek przeciwny.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że zakłada się wzrost „cztery, dwa procent” podatków, natomiast „nasz klub” składa propozycję, aby „tym kluczem” była inflacja na poziomie 3,6 i o takie stawki procentowe „proponujemy podniesienie”. W szczególności pozycja: „pomieszczenia zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej”, „budynki pozostałe”, „grunty pozostałe” i „budynki – świadczenia zdrowotne”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że zakładany wzrost jest o „cztery, dwa procenta” – jest to wskaźnik inflacji za rok 2008, który wynika z Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 14 stycznia 2009 r. Natomiast to, co mówi radna Małgorzata Twardowska, to rzeczywiście jest inflacja – pierwsze półrocze br. „trzy i pół” powiększona o „zero, jeden procenta” za trzeci kwartał. Jednak jaka będzie, tak naprawdę, inflacja za rok „dwa, dziewięć”, to niestety „nie wiemy”. Stąd „my” – tak przynajmniej było – „staramy się stosować tę zasadę, że za poprzedni rok, gdzie wiemy, jaka inflacja była”. Zakładana inflacja na „dwa, osiem” była też „dwa, dziewięć” do budżetu, jak „państwo pamiętacie”, a była „cztery, dwa” faktyczna. Stąd teraz to przełożenie jest na stawki podatku od nieruchomości i zresztą wszystkie stawki podatkowe zawarte „w tych projektach, które państwo otrzymaliście”.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jasno i precyzyjnie przedstawiła stanowisko „naszego klubu”. Doskonale „zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy w mniejszości”. „Nie chcemy zajmować państwu czas”, ale uważa ona, że formalności powinno stać się zadość – podtrzymuje wniosek.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że szanuje wniosek złożony przez radną Małgorzatę Twardowską, tylko „omawialiśmy” podatki na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów i „koleżanka”, jako członkini wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, nie zgłosiła tego problemu. Gdyby zgłosiła, to niewątpliwie „moglibyśmy to rozważyć”, czy „będziemy głosować na cztery, koma dwa, czy trzy, koma, sześć”. Stąd w tej chwili jest on trochę zaskoczony.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się do Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Jana Marciniaka, że jest ona zdziwiona „tym faktem”. Stwierdziła przy tym,

że „pan” doskonale wie, iż pełniła ona inne obowiązki służbowe i jak zjawiała się „na komisji” – „ten punkt już był w pełni wyczerpany”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że pamięta o wniosku radnego Waldemara Waligórskiego. Stwierdził przy tym, że rozumie, iż „pana” wniosek zmierza do przegłosowania projektu uchwały.

Radny Waldemar Waligórski potwierdził powyższe przypuszczenie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „pana” wniosek jest dalej idący niż wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Waldemara Waligórskiego, aby przejść do głosowania projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów wyraziła pozytywną opinię na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2010.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/342/09 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2010, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2010.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów poparła projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2010.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/343/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2010, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2010.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że zgłasza poprawki, aby stawka wzrostu wynosiła 3,6 %. Zamiast „siedemnaście”, proponowane przez „panią burmistrz”, propozycja „tej” stawki: „szesnaście, pięćdziesiąt osiem”, następna: „trzydzieści, czterdzieści siedem”, następna: „dwa”, „szesnaście, pięćdziesiąt osiem”, „dwadzieścia dwa, siedemdziesiąt dziewięć”, „pięćdziesiąt, siedemdziesiąt sześć”. Wyraziła też przekonanie, że nie ma potrzeby zaokrąglania, ponieważ na targowisku funkcjonują dwie opłaty: targowiskowa i targowa.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że kwestię niezaokrąglania widzi on „odwrotnie”. Jest to wygoda dla tego, który zbiera „ten podatek”. Mając przykład podatków od nieruchomości – „nie mamy też nigdzie czternaście, dwadzieścia pięć groszy, dwadzieścia dwa grosze” – „tam” jest też zawsze zaokrąglane do „okrągłej” sumy. W związku z tym

zgłasza on wniosek przeciwny do „pani radnej” o przegłosowanie uchwały w takim brzmieniu, jaki ona otrzymała.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że nie ma dwóch wniosków – jest jeden wniosek, gdyż to, co wygłosił radny Waldemar Waligórski to jest to, co jest przyjęte przez „komisję”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby stawki opłaty targowej na rok 2010 wzrosły o 3,6 %. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 16 głosami „przeciw”, przy 2 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że z opinii „komisji” wynika, iż „komisja” – konkretnie jeden z radnych zaproponował, a „komisja” przyjęła zapis, aby z projektu uchwały wykreślić w paragrafie drugim: punkt 3 „i wózka ręcznego”. Taki wniosek „komisja” przyjęła i rekomenduje radzie do przegłosowania. Jak „państwo chcą” praktycznie usłyszeć, jak „to” się odbywa, to być może radny Ryszard Rybicki „ten” temat „państwu” przedłoży, gdyż „ten” temat zaproponował właśnie „na komisji”.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że „pani skarbnik właśnie tutaj dała taką propozycję”, w związku z czym wydaje się jemu, iż „to” jako autopoprawkę „możemy traktować”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przypomniała, iż omawiając „tę” uchwałę, powiedziała ona, że...

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że jest „to tak troszeczkę absurd”, gdyż wiadoma sprawa: ze sprzedaży „z ręki”, czy z pojemnika lub koszyka to jest troszeczkę inaczej, jak przyjedzie człowiek wózkiem ręcznym i rozstawi sobie „tam” – „na tym” wózku ręcznym „z dwa metry” stanowisko: on jego „musi kasować” wtedy, jak „klienta”, który przyjdzie „z koszykiem”, z jajkami, czy z czymś innym. Tak więc wydaje się jemu, że można śmiało „to”: „ten wózek ręczny” wykreślić i wtedy nie będzie problemów z kasowaniem „tego klienta”.

Radny Marian Kunaj zapytał, co się stanie, „jak właśnie przyjdzie z tym koszykiem, z tymi jajkami”, jak wtedy się będzie go kasować.

Radny Ryszard Rybicki poinformował, że jak ze swojego straganu.

Radny Marian Kunaj zapytał, czy za 2 złote.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przypomniała, że przedstawiając „państwu” projekt uchwały, powiedziała ona, iż w paragrafie drugim punkt 3 brzmiałby: „z ręki, pojemnika lub koszyka”, czyli to jest to, o czym mówił radny Jan Marciniak – to, co było przedmiotem dyskusji i stanowiska wypracowanego „na komisji”, czyli jest „to” niejako autopoprawka wniesiona, uwzględniająca wniosek „komisji”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby ustalić pewną zasadę. „To” jest drobiazg, ale jest to dla niego taka żenująca sytuacja. To „ta komisja ten drobny punkt”, na wniosek radnego, jednogłośnie przegłosowała – to „komisji” jest wniosek. „Komisja” nie upoważniła burmistrza gminy do autopoprawki. „To” jest wniosek „komisji”, a to, że burmistrz może autopoprawkę wprowadzić – wydaje się jemu, że wniosek „komisji” był „w międzyczasie”, a więc pierwszym wnioskiem był wniosek „komisji”. „Nie doprowadzajmy” do sytuacji żenującej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek, aby z projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2010, wykreślić w paragrafie drugim punkt 3: „i wózka ręcznego”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą i apelem, aby kiedy już „przystępujemy” do procedury głosowania, nie wszczynać powtórnych dyskusji.

Następnie prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2010, wraz z przyjętą wcześniej

poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/344/09 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2010, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) podatek rolny (uchwała).

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że w dniu dzisiejszym otrzymał, dostarczone przez radną Małgorzatę Twardowską, postanowienie nr 2/2009/Poznań Wielkopolskiej Izby Rolniczej w sprawie projektu obniżenia stawek podatku rolnego na rok 2010. Następnie odczytał fragment powyższego postanowienia, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2010.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/345/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu 1dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2010, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie” (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego upoważnienia Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że niewątpliwym zasadniczym zadaniem w stosunku do Państwowej Straży Pożarnej ze strony gminy, jest potrzeba utrzymania na terenie gminy „tych” zawodowych strażaków, z wielu przyczyn, o których nie chce on mówić – „wszyscy wiemy”. Natomiast problem jest zasadniczy. Przez ostatnie lata w budżecie gminy „myśmy rezerwowali” kwoty w różnej wysokości i generalnie „za te” kwoty nic nie udało się zrobić, poza projektem. Na etapie nawet projektu, a są założenia projektowe i każdy inwestor, który chce cokolwiek budować, to w tych założeniach projektowych, najpierw w koncepcji, przedstawia projektantowi co zamierza wykonać i ten projektant – na bazie nawet koncepcji – jest w stanie, w przybliżeniu dość sporym, określić, jakie będą koszty zadania. Przez „ten” cały czas Rada Miejska w Mosinie nie miała kompletnie pojęcia, jaka będzie „to” kwota związana z rozbudową strażnicy. „Byliśmy” – może on powiedzieć tylko za swój „klub” – bardzo zaskoczeni, że łączna kwota kosztorysu inwestorskiego przekracza 3 miliony złotych. Jest „to” kwota bardzo poważna, bardzo pokaźna i w kontekście otrzymania niebawem projektu budżetu na rok 2010, niewątpliwie warta rozważenia, ale przy ocenie i przy analizie projektu budżetu na rok 2010. Wszelkie zobowiązania, które rada podjęła swoimi uchwałami, na kwotę już ponad 800 tysięcy złotych – „tutaj mówimy” o kwocie „dwa miliony sto” – już miałyby wpływ na zadania ściśle inwestycyjne w projekcie budżetu. „Chcielibyśmy jednak zobaczyć ten projekt budżetu” i na tle projektu budżetu – „te” wszystkie wydatki, które są zobowiązaniami już podjętymi i ewentualnie miałyby być podjęte. Jest to jeden wątek „tej” sprawy. Drugi wątek „tej” sprawy musi on poruszyć,

gdyż „koleżeństwo z klubu” go o to poprosiło. Już 12 lutego – właściwie to nie wiadomo jemu, czy podpisano, gdyż ma dokument, za który dziękuje bardzo „urzędowi”, ale to jest dokument niepodpisany – „z tego harmonogramu” wynikały daleko idące zobowiązania. Między innymi: przygotowanie pełnego projektu wraz z pozwoleniami przez Urząd Miejski w Mosinie – do 31 sierpnia 2009 roku. Stwierdził przy tym, że na tym etapie jest to bardzo dobre rozstrzygnięcie – na projekt „wyraziliśmy zgodę”, pozwolenie: do końca sierpnia 2009 r., ale przeprowadzenie przetargu na wykonanie prac: październik 2009 r., budowa: październik 2009 r. – wrzesień 2010 r. On się pyta: kto „z państwa” 12 lutego br. dawał tak daleko idące plenipotencje burmistrzowi, aby w harmonogramie, który jest, w jakimś stopniu nie tyle może załącznikiem, ale do niego odwołuje się „porozumienie”, burmistrz gminy stwierdził, że w październiku przeprowadzi przetarg i w październiku rozpocznie budowę, na którą, jak się okazuje, żeby przetarg ogłosić – potrzebne jest „przez nas” zarezerwowanie kwoty łącznej: „3 miliony 100 złotych”. W lutym „tej” debaty nie było na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, w lutym „ta” informacja nie była podana „na jakiegokolwiek komisji”. Pyta on się: jakie zobowiązanie, czy jakie upoważnienie rada udzieliła burmistrzowi do spisania „tegoż” harmonogramu, o którym w konsekwencji „się mówi w porozumieniu”. „Mówi się” w nim, że Gmina Mosina dotrzyma terminów realizacji prac związanych z rozbudową obiektu, które zostały określone w harmonogramie z 12 lutego. „Pani burmistrz” podpisuje „to”. Gmina Mosina, a Gmina Mosina to jest, Rada Miejska też reprezentuje Gminę Mosina, jest jej organem. Dotrzymanie terminów realizacji prac związanych z rozbudową obiektu – „państwo mają to porozumienie przed oczyma”, a więc „możecie państwo do tego się odnieść”. „W paragrafie drugim” natomiast Komenda Miejska PSP w Poznaniu podpisuje się pod stwierdzeniem, że niezwłocznie po uzyskaniu przez Gminę Mosina pozwolenia na budowę, a to pozwolenie – jak on mniema – jest „w urzędzie”: z którego dnia – nie wiadomo jemu – może „się dowiemy”, gdyż bez tego pozwolenia nie można ogłosić przetargu. Tak więc niezwłocznie po uzyskaniu przez Gminę Mosina pozwolenia na budowę, PSP składa, do Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, wniosek o zatwierdzenie w regulaminie organizacyjnym Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, „polegającej na powołaniu jednostki ratowniczo-gaśniczej w Mosinie”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy po uzyskaniu pozwolenia na budowę, gdyż takie musi być, niezwłocznie Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej „złożył wniosek do Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej oraz powołanie jednostki ratowniczo-gaśniczej”, ponieważ jest to bardzo ważny punkt, Straży Pożarnej w Mosinie w dniu zawarcia przez gminę umowy z wykonawcą na rozbudowę i modernizację obiektu. Ostatnia rzecz, która – myśli on, że „państwa wszystkich” zbulwersuje, chyba już może wiedzą „państwo”: w dniu dzisiejszym jest sesja Rady Miejskiej w Mosinie, która ma dać upoważnienie burmistrzowi do zaciągnięcia zobowiązania na kwotę „dwa miliony sto” – łącznie „z niewygasającymi”, to jest około „trzy miliony sto”, a 2 dni temu niestety i o tym wszyscy chyba już wiedzą, a jak nie, to prosi on, aby sprawdzić – dwa dni temu na stronie internetowej gminy został umieszczony przetarg na realizację „tego” zadania. Wiadomo jemu, że można – przy niekorzystnej ewentualnie uchwale rady – „ten” przetarg unieważnić. Natomiast nie wiadomo jemu dlaczego 3 dni przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie ogłoszono „ten” przetarg – jest to pewne zobowiązanie gminy do respektowania pewnych zasad wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych – on się pyta, nie rozumie tego, dlaczego 3 dni nie można było poczekać na rozstrzygnięcie rady. W związku z powyższym „uwazamy”, że od momentu samego „harmonogramu 12 lutego”, gdzie ze strony „pani burmistrz” były daleko idące zobowiązania niezgodnione z radą, „porozumienie” niezgodnione z radą i stawianie rady w sytuacji „pod ścianą”, bo jeżeli „my dzisiaj nie przegłosujemy”, to „powiedzmy” zgodnie z harmonogramem rozbudowana strażnica nie zafunkcjonuje w październiku 2010 roku. Istotną rzeczą jest, czy zgodnie z pozwoleniem,

czy uzyskaniem pozwolenia na budowę, komendanci: wojewódzki i powiatowy wymienili się korespondencją i powołano jednostkę ratowniczo-gaśniczą w Mosinie. Poza tym – „nie bądźmy pod dyktando” – nie wiadomo jemu – nawet Państwowej Straży Pożarnej, gdyż „z tego porozumienia” wynikają naprawdę „z naszej strony” tylko i wyłącznie obowiązki. Nie może być tak, jeżeli komendant rozmawia z „panią burmistrz” i ustalają pewne kwestie, które należą w konsekwencji do rady, gdyż rada dysponuje środkami budżetowymi. Dlatego „jesteśmy za bardzo sensownym rozmawianiem” na temat rozbudowy „tego” obiektu, na temat kwot, ale w momencie, kiedy „otrzymamy” projekt budżetu i „to” zadanie „z tą” kwotą, będzie w projekcie budżetu uwzględnione. Na tym etapie, gdzie lekceważono Radę Miejską w Mosinie, a już „szczytem szczytów” był ogłoszony przetarg 3 dni temu, informuje on, że „klub koalicji” będzie głosował przeciwko „tej” uchwale.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że padły pewne argumenty, które również chciała przytoczyć – na ile uda się jej je pominąć, żeby się nie powtarzać. Chciała się ona odnieść do propozycji „pani burmistrz” zaciągnięcia zobowiązania. To ona wносиła, aby poznać, jakie jest aktualne zobowiązanie. Niedługo „usiądziemy przy jednym, wspólnym stole i będziemy zatwierdzali budżet na dwa, dziesięć” i dlatego też apeluje, aby ostrożnie podchodzić do tematu, bo – odniesie się ona do budżetu „dwa, dziesięć”: 23.572.735 złotych – to kwota przeznaczona na inwestycje, w tym „było 10 milionów”. W dniu dzisiejszym „usłyszeliśmy”, że są zrealizowane 3 miliony ze sprzedaży mienia komunalnego, a więc „ta” kwota się zmienia, pomniejsza się o 7 milionów. Następnie zostały, „w tej” kwocie są zawarte obligacje – 8 milionów, co też proponuje ona odjąć, ponieważ nie przypuszcza, aby w „dwa, dziesiątym roku” zrodził się taki pomysł, przynajmniej na dzień dzisiejszy o nim „nie wiemy”. Kwota zobowiązania, „które teraz jest obecnie ta uchwała”, czyli „dwa miliony sto” i z żalem powie ona, że z tego wyliczenia wychodzi jej, iż na inwestycje w następnym roku, przy założeniach takich, jak „w dwa, dziesięć”, ze sprzedaży mienia komunalnego, „będziemy mieli do dyspozycji” kwotę około 5.000.772 złote. Dlatego przyłącza się ona do głosu jej przedmówcy, że Klub Radnych „Praworządna Gmina” również ostrożnie podchodzi do tematu i „przychylamy się” do spostrzeżeń „klubu”. Natomiast uważa ona, że warto byłoby, szkoda, iż „nie wiedzieliśmy o porozumieniu, o harmonogramie”, który zawarła „pani burmistrz”, ponieważ można byłoby sensownie podejść do tematu. „Jesteśmy jak najbardziej za Ochotniczą Strażą Pożarną”, ale nie „w takiej” formie i nie „w takim hasle inwestycyjnym”, ponieważ „ta” rada podejmowała i wspierała politykę inwestycyjną burmistrza. Przypomni ona, że sala gimnastyczna w Pecnej – też znaczna kwota – była rozłożona na 2 etapy, następnie sala gimnastyczna, która w tym roku jest wpisana – Daszewice: jest też rozłożona na 2 etapy, sala środowiskowa w Czapurach – dwa etapy. W tym roku „mamy zapisane” – budowa budynku mieszkań socjalnych w Krośnie, wartość jest na milion, a „wprowadziliśmy” kwotę 600 tysięcy, budynek wielofunkcyjny w Pecnej, kwota o wartości „milion, siedemset” – wprowadzona kwota: 600 tysięcy, renowacja Majątku Budzyń: 5 milionów, a „wprowadziliśmy” kwotę 150 tysięcy. Modernizacja, te przytoczone przykłady itd. pokazują politykę burmistrza, że jest etapowość inwestycji i o to „wnosimy”.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że nie będzie już „tutaj” wracał do słów, które wielokrotnie padały, o wzajemnym szanowaniu się. „Jesteśmy” w czwartek na sesji Rady Miejskiej w Mosinie: jest godzina 20.08 – on patrzy na ogłoszenie o zamówieniu publicznym – sprawa, którą dopiero „mamy głosować”. Chciał on zapytać retorycznie: po co Gminie Mosina Rada Miejska.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „jesteśmy” w bardzo ważnym punkcie w historii Gminy Mosina, ponieważ po raz pierwszy udało się doprowadzić do sytuacji takiej, iż „mamy” pisemne porozumienie dotyczące istnienia Państwowej Straży Pożarnej na terenie gminy Mosina. Przez minione lata „nie mieliśmy” żadnej pisemnej umowy związanej z pobytami jednostki Państwowej Straży Pożarnej na terenie gminy Mosina,

która pracowała „na naszym” mieniu i „na nasz” koszt. W związku z tym prosiłby bardzo, „żebyśmy tutaj mówili o faktach”. „Pani burmistrz” miała bardzo poważne upoważnienie „panie radny Przybył”, chyba że „pan” nie szanuje własnego głosu i budżetu, który „pan” uchwalił. Jeżeli jest w budżecie zapisany tytuł inwestycyjny, jest to upoważnienie do burmistrza do podjęcia działań „w tym” kierunku. „Takie” działania zostały przez burmistrza gminy podjęte. W związku z tym, że materia jest, jak „państwo doskonale pamiętają”, bardzo delikatna, ponieważ jest „to” jedyna jednostka na terenie województwa, a być może nawet kraju, gdzie w jednym budynku współpracują ze sobą dwa bardzo różne podmioty, jakimi są: Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicza Straż Pożarna. Dlatego wszelkie rozmowy i działania były rozpoczęte właśnie od spotkań, w jaki sposób i na jakiej zasadzie można „te” dwa podmioty umieścić w jednym budynku. Odbyły się takie spotkania, na bazie których najpierw ustalono „ten harmonogram”, dlatego, że chodziło o to, żeby była możliwość „horyzontu czasowego” i dla gminy w celu przygotowania stosownego zaplecza materialnego, a dla Państwowej Straży Pożarnej po to, aby przygotować wszystkie procedury związane z możliwością powołania na terenie strażnicy, przy ul. Śremskiej w Mosinie, pełnoprawnej jednostki ratowniczo-gaśniczej, która prawdopodobnie będzie nosiła numer 9 i taka zgoda Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej już na dzień dzisiejszy, od kilku miesięcy jest. W związku z tym następnym etapem była kwestia związana z przygotowaniem koncepcji. Ta koncepcja została przygotowana – „państwo macie tutaj” jej zarys, gdzie jest pokazana główna informacja, w jaki sposób rozbudowano „te” strażnicę, dając możliwość rozwoju zarówno Państwowej Straży Pożarnej – to jest „ten moduł”, który będzie „tutaj” od strony ul. Wawrzyniaka i „drugi moduł”, który będzie od strony ul. Śremskiej – dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Generalnie „macie państwo tam” wszystkie dane przed sobą, jeżeli chodzi o powierzchnie, sposób rozbudowy, jak „to” będzie realizowane. Docelowo 40 % powierzchni „tego” budynku będzie zajmowała Ochotnicza Straż Pożarna, 60 % – Państwowa Straż Pożarna. Generalnie wiąże się między innymi to z tym, że Państwowa Straż Pożarna będzie miała 4 boksy garażowe, „nasza” Ochotnicza Straż Pożarna – dwa duże i jeden mały, plus, jeżeli chodzi o Państwową Straż Pożarną – całe zaplecze socjalne, pokoje, natomiast w przypadku Ochotniczej Straży Pożarnej – będzie to sala, „plus te miejsca spotkań, gdzie będą spotykali się strażacy przed wyjazdem na odprawy i tego typu spotkania”. Na podstawie przygotowanej koncepcji, która była bardzo żmudnym działaniem, ponieważ musiała na każdej stronie „tutaj” dokumentu, jakby „państwo chcieli zobaczyć”, są podpisy obydwu zainteresowanych podmiotów, które będą użytkownikami „tego” obiektu. Następnie przystąpiono do projektu. Projekt został zgodnie z harmonogramem przyjęty pozwoleniem na budowę – pod koniec sierpnia 2009 roku. Później nastąpił „element przygotowania” kosztorysów. Kosztorys, jak „państwo wiedzą”, zamyka się kwotą ponad 3 milionów złotych i „nastąpił dylemat”, w jakim kierunku pójść dalej. „Poszliśmy” w kierunku takim, o którym „tutaj” mówiła radna Małgorzata Twardowska, żeby podzielić „to” zadanie na 2 etapy. Niestety, okazało się, że na dzień dzisiejszy – taka jest opinia osób pracujących „nad tą sprawą” – z uwagi na pewne skomplikowanie wewnętrznych układów związanych, między innymi, z wentylacjami, z wywiewami, gdyż „tutaj” są pewne odrębne przepisy, które funkcjonują tylko w obiektach przeznaczonych na pomieszczenia dla straży pożarnej, okazało się, iż nie ma możliwości podzielenia „tego” kosztorysu. Stąd wniosek do rady o upoważnienie „pani burmistrz” do przyjęcia ewentualnie do realizacji „tego” zadania. „Tu mówiliście państwo”, że został ogłoszony przetarg – tak: przetarg został ogłoszony. Jak „państwo doskonale wiedzą” – to nie jest to, że on musi być rozstrzygnięty. Przesłanką ogłoszenia „tego” przetargu były dwie pozytywne opinie komisji Rady Miejskiej. Przypomina on, że pozytywnie na temat „tej” uchwały, wypowiedziała się Komisja Budżetu i Finansów, jak również branżowa Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa. Jeżeli „państwo uważacie”, że opinie dwóch tak poważnych komisji, które przyjęły „to” – jedna

jednomyślnie, druga – zdecydowaną większością głosów, nie zasługują na to, aby burmistrz w codziennym działaniu, dla dobra realizacji pewnych zadań, mógł „taką” decyzję podjąć, która nie jest – „państwo doskonale z tego sobie zdajecie sprawę” – decyzją ostateczną, dlatego, iż przetarg nie musi być „w tej” formie i „w tym” czasie rozstrzygnięty. „To” dawało to, że „jeżeli byśmy zakończyli całą tę procedurę”, to byłaby – przy przychylnym stanowisku rady – szansa na to, iż pod koniec miesiąca listopada „bylibyśmy przygotowani” do podpisania stosownych umów: z wykonawcą i z Państwową Strażą Pożarną, związaną z powołaniem jednostki ratowniczo-gaśniczej. „Tego” typu działania są działaniami nietypowymi i bardzo trudnymi. On sam może „państwu tutaj powiedzieć”, że łącznie z zastępcą burmistrza Sławomirem Ratajczakiem – kilkakrotnie „analizowaliśmy te kosztorysy”, ponieważ też „byliśmy zaskoczeni” ich wielkością. Okazuje się bowiem, że pewne właśnie specjalistyczne rozwiązania, niezbędne do funkcjonowania nowoczesnych jednostek straży pożarnej, są bardzo kosztowne i jednocześnie rozwiązaniami, które gwarantują z kolei, z drugiej strony – efektywną pracę „tych” jednostek oraz właściwe, dobre przygotowanie wozów bojowych i ludzi do działań związanych z ochroną życia i mienia „naszych” mieszkańców, co wydaje się jemu być „tutaj” dobrem ponad wszelkimi podziałami i dobrem ponad bieżącą jakąś, codzienną dyskusją. W związku z tym „stoimy” przed bardzo poważną decyzją mogącą wspomóc „te” działania, które służą do tego, aby w sposób trwały i do końca uzgodniony poprzez właśnie podpisanie stosownych porozumień, umów i działań, żeby po raz pierwszy w historii „tej” gminy można było mówić o tym, że „podjęliśmy wspólnymi siłami i naprawdę bardzo dużym nakładem pracy, takie działania, które pozwolą naszym mieszkańcom żyć w większym bezpieczeństwie”. Jedną z przesłanek, które towarzyszą też „tym” działaniom, to usytuowanie „naszej” gminy. Na dzień dzisiejszy bowiem jest ono takie, że „my na pomoc państwowych jednostek straży pożarnej, możemy liczyć po kilkudziesięciu minutach”. „Myśmy” niedawno – tutaj „koleżanka” jest bliżej sprawy – przeżyli: jedna „z naszych pracownic” – bardzo dużą tragedię: zapalił jej się dom – od garażu, od samochodu. Straty są nieduże, ale straż pożarna była po siedmiu minutach – śremska i zgasiła pożar. Natomiast, czy taka sama reakcja jest możliwa po kilkudziesięciu minutach, to już pozostawia on „państwa” ocenie i „państwa” sumieniom.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że on zaapeluje słowami zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, „abyśmy się wzajemnie słuchali”. To nie on bowiem pytał o upoważnienie, a radny Jan Marciniak. Wyraził przy tym nadzieję, że nie ma on takiego samego głosu, jak wyżej wymieniony radny, dlatego prosi, aby to jemu tłumaczyć o upoważnieniu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że to „pan” powiedział, iż lekceważy się Radę Miejską. On „panu” tylko na to spokojnie odpowiedział i bardzo chciałby, „żebyśmy pamiętali to, co sami mówimy”. Jest „to” nagrane, można sobie w każdej chwili odtworzyć – „przepraszam”.

Radny Paweł Przybył zapytał: „panie burmistrzu – mogę, no chyba nie”. „Pan burmistrz” zabrał sam głos, także myśli, że on prowadzi w tym momencie. Zapytał też: „czy ja mogę, panie burmistrzu, już”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się do radnego Pawła Przybyła o kontynuację – „pan burmistrz” przeprosił.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że mówił „pan” o tym, iż dwie komisje podjęły pozytywne opinie, ale z tego, co jemu wiadomo, to prawo samorządowe „mówi” dokładnie, że decyzje podejmuje Rada Miejska na sesjach, a nie radni „na komisjach”. Myśli więc on, że „tutaj decydujemy, a nie na komisjach”. Od komisji do sesji jest jeszcze dużo czasu i opinie mogą się zmienić. Mogą też zmienić się różne uwarunkowania. Powiedział „pan” też, że „ta” decyzja jest bardzo ważna. On myśli, że każda decyzja, jaką „tutaj podejmujemy”, jest bardzo ważna. Dlatego prosiłby, aby nie ważyć jednej decyzji jako bardzo ważnej, a innych „jako nie”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła: „panie burmistrzu, bardzo pana cenię, ale pozwoli pan, że należy sprostować”. Wprowadził „pan” w błąd całą radę mówiąc o przyzwoleniu „dla pani burmistrz” przy zatwierdzeniu załącznika „sześć”, o przyzwoleniu „do takich” działań. Jeżeli iść „pana” tokiem myślenia, to prosi ona, aby jej powiedzieć, jakie to jest przyzwolenie: „pozycja 52” – jest zapis: „950 tysięcy”, natomiast – wybiera ona „pierwszą lepszą: 56 – Szkoła Podstawowa w Mosinie” – to pozwolenie byłoby 10.240.707 zł. Jeżeli „mówimy o takim przyzwoleniu”, to wtedy „możemy powiedzieć”, bo to są te kwoty zapisane, ile wynoszą inwestycje. Natomiast też się przychyła ona do słów jej przedmówcy dotyczących opinii komisji. „Panie burmistrzu – pan za długo funkcjonuje w samorządzie”, aby tak mylić pojęcia. Zapewniła też, że nikt nie kwestionuje istnienia ochotniczych straży, ich działań, szybkości reagowania, przybycia na akcję. Natomiast prosi ona, aby nie pomijać tematu, „o czym my mówimy”. „My mówimy” o inwestycji, „my nie dyskutujemy” o potrzebie, „my wiemy, że jest to potrzeba”, tylko wypracowania formy zrealizowania „tej” potrzeby.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w uzasadnieniu przedłożonego projektu uchwały „czytamy”, iż: Gmina Mosina podpisała porozumienie z Komendą Miejską Poznańskiej Straży Pożarnej itd. Zapytała przy tym, kiedy komisje branżowe zapoznały się z treścią „tego” porozumienia, gdyż ona ją poznała na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Wydaje się jej, że właśnie „tutaj” chyba zabrakło tej dobrej współpracy, iż jako radni „powinniśmy z tym porozumieniem zostać zapoznani dużo wcześniej”, gdyż jest „to” porozumienie z dnia 31 marca 2009 roku. Może inne komisje, w których tematyce leży „projekt uchwały”, znały „takie” porozumienie wcześniej, ale jej zdaniem wszyscy radni powinni z dużym wyprzedzeniem, jeżeli w marcu „to” porozumienie zostało zawarte, to w swoich materiałach „powinniśmy poznać” treść „tego” porozumienia i na pewno wpłynęłoby to, że w dniu dzisiejszym „byśmy” już tak mocno „nie akcentowali tego braku” właśnie współpracy.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że z tego, co przed chwilą „pan burmistrz” powiedział, trzeba wyciągnąć odpowiednią lekcję. Chodzi jemu mianowicie o zapis zadań, gdyż istotnie „modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie”. Zwrócił przy tym uwagę, że rozbudować można o 5 m i o 100 m. On myśli, że „nie było tutaj takiego zastrzeżenia”, a zatem również można było podjąć „taki” zakres zadań. Wyraził też przypuszczenie, że chyba na lutowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie „pani burmistrz” zapowiadała zawarcie, czy sfinalizowanie jakiegoś porozumienia, dodając, iż „to” porozumienie jest chronione przez chyba radcę prawnego, co cytuje on z pamięci. Cała rada, w tym i on, „żeśmy się sprawą Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie interesowali”, natomiast nigdy nie podejrzewał, że „te” zobowiązania „zajdą aż tak daleko”, a może się myli. Jeżeli się myli, to chciałby on, aby zawarcie „tego” porozumienia – nie chce się „tutaj” powtarzać i przyłącza się do tego, co jego przedmówcy mówili, że „to” było bardzo daleko idące zobowiązanie – nie wiadomo jemu – można „to” traktować też w kategorii jakiegoś prezentu, jakiejś niespodzianki, to rzeczywiście jest to coś, co może doprowadzić do omdlenia, gdyż samo zawarcie, zobowiązanie strażaków, tempo, w jakim ma „to” powstać – to jest to sztandarowa rzecz, jest to wydarzenie, jego zdaniem, jeśli zostanie „to” sfinalizowane, na miarę co najmniej ostatnich dwudziestu lat. Natomiast on chciałby wiedzieć – były „tutaj” wcześniej różne wypowiedzi – poznać stanowisko, jak Mosina, jeśli chodzi o ochronę przeciwpożarową, wygląda na mapie – nie wiadomo jemu – powiatu i województwa. On się zgadza, że jeżeli „będziemy mieli” remizę na każdym osiedlu i zawodowych strażaków, „to będą po trzydziestu sekundach”, ale czy „nas” w tej chwili na coś takiego stać. Bezpieczeństwo jest to pojęcie bardzo szerokie i ono w wielu aspektach się przejawia: chodniki, fotoradary itd. Dlatego też, nie ukrywa on, że był bardzo zbulwersowany „na komisji”, kiedy „rzecz taka” została „nam” przedłożona, gdyż przecież biorąc pod uwagę wydatek, jaki jest planowany – bardzo poważne zobowiązanie biorąc pod uwagę to, iż za chwilę „będziemy siadać do budżetu”

i prawdopodobnie pieniądze, które zostaną przeznaczone na wydatki inwestycyjne, będą mniej więcej takiego rzędu, jaki „tutaj” przedstawiła przed chwilą radna Małgorzata Twardowska. Tak więc przyjęcie „takiej” kwoty: 2 miliony złotych – „w zasadzie jest ten budżet w jakimś bardzo poważnym stopniu zdominuje”. Chciałby on usłyszeć, dlaczego rada „o takich sukcesach”, o zapowiedziach podjęcia „takich” zobowiązań nie była informowana. Być może „nasze” sugestie nie doprowadziłyby do zawarcia porozumienia „w takim” kształcie, gdyż jest porozumienie, ale co się stanie, jeżeli Komenda Wojewódzka wycofa się „z tego” przedsięwzięcia – „zostaniemy z garażami”. To jest tylko porozumienie, to jest oświadczenie do złożenia, do wystąpienia itd. Zapytał przy tym, jaką „mamy” pewność, że „tak” się stanie, bo „mogą zerwać” z przyczyn niedostatku budżetowego i „straży” w Mosinie nie będzie, natomiast „finalizujemy”. Skorzysta „z tego” jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, natomiast cała reszta – nie wiadomo jemu, czy komuś „wydzierżawimy”. „Pani burmistrz”, jeśli można byłoby „trochę tej kuchni uchylić”, bo być może, w swoim czasie była „to” tajemnica, dzisiaj to już tajemnica nie jest. On wyraża taki sam pogląd, jak jego przedmówcy, że jest „to” kwota, która zdominuje w bardzo poważnym stopniu budżet. On „tu” nie chce przeliczać, ile można byłoby za milion zrobić chodnika – „jest to 6 tysięcy, prawie 700 metrów” itd. W wielu dziedzinach są ogromne potrzeby i to nie o to chodzi, jeżeli i przede wszystkim od tego chciałby on zacząć, chciałby wiedzieć, że istotnie potrzeba funkcjonowania jednostki „w takich rozmiarach” Państwowej Straży Pożarnej istnieje. Jednym z zagrożeń „na tym” terenie, bardzo często podnoszonym, jest „AQUANET”, jest chlorownia. Nie wiadomo jemu, czy nie należało, przystępując do rozmów ze strażą, również rozmawiać z „AQUANET-em”. Jedno z większych zagrożeń jest „na waszym” terenie i być może udałoby się zawrzeć jakieś trójstronne porozumienie po to, żeby „AQUANET” partycypował „w tej całej operacji”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że wypowiedź „pani burmistrz” była na sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 26 marca.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że Rada Miejska była informowana „o tym” porozumieniu, nie było „wtedy” żadnych dodatkowych pytań co do jego treści. Wynika z tego, że nie zawsze i nie do końca być może „się słuchamy”. W każdym bądź razie komisja branżowa również „o tym” porozumieniu była poinformowana. Powiadomił też, że jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, strategia Powiatu Poznańskiego przewiduje, aby to mogło „wszystko dobrze funkcjonować”, to jest potrzeba umiejscowienia jednostki ratowniczo-gaśniczej na północy i na południu powiatu poznańskiego. Jednostka na północy – w Bolechowie – funkcjonuje: jest to JRG-8. Obecnie jest możliwość utworzenia „takiej” jednostki ratowniczo-gaśniczej na terenie strażnicy przy ul. Śremskiej w Mosinie. Nie chciałby on może zbyt daleko wchodzić w historię, ale na pewno wielu „z państwa” pamięta walki i boje o to, żeby w ogóle „ta” Państwowa Straż Pożarna na terenie Mosiny funkcjonowała. Ostatnie wydarzenia spowodowały, że udało się ochronić już nie jednostkę, ale posterunek, który ma mniejszą liczbę osób pracujących „na tym” posterunku i podlega pod dowódcę Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 6 w Krzesinach. Sama rozbudowa i budowa to nie tylko jest kwestia związana z Państwową Strażą Pożarną. Prosi on, aby wziąć pod uwagę, że „na tym” terenie działa również Ochotnicza Straż Pożarna, która na pewno w tej chwili jest najlepszą jednostką na terenie gminy Mosina, a działa i pracuje w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. To, że może ona dobrze pracować, to jest również pomoc i „dziękowaliśmy tu już kilkakrotnie” radzie, iż „mogliśmy kupić” samochód, że „mogliśmy dobrze wyposażyć ten samochód”, w tej chwili „nas czekają” kolejne zakupy po ostatniej kontroli Państwowej Straży Pożarnej, natomiast jest to jednostka, tylko „ci” ludzie pracują i działają niejednokrotnie w bardzo poważnych sytuacjach ratujących życie mieszkańców i kto „z państwa” nie był „tam”, to prosi on, aby „tam” pójść – nie mają nawet umywalki. Tak więc to nie jest tak, że „my chcemy tu za gminne pieniądze wybudować jakieś salony

dla PSP”, również beneficjentem „tego” zadania, jest Ochotnicza Straż Pożarna, która po kilkudziesięciu latach bardzo ofiarnej, intensywnej pracy na rzecz „naszych” mieszkańców, ma możliwość, iż będzie pracowała w warunkach przyzwoitych. Każda z jednostek na terenie „naszej” gminy w tej chwili ma lepsze warunki niż OSP w Mosinie, natomiast jeśli chodzi o wyjazdy, to pozostałe 5 jednostek wyjeżdża, mniej więcej 20 % tego, co sama jednostka w Mosinie. „Jesteśmy tutaj umówieni” ze Starostą Poznańskim, że Powiat Poznański wesprze Gminę Mosina „w tym” zadaniu. Kwota jest w tej chwili jeszcze nieokreślona do końca, na pewno to wsparcie będzie znaczące. Drugi element jest taki, że „przygotowujemy się” do złożenia wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ponieważ akurat „nasza” gmina bardzo dużo tych swoich działań bojowych w zakresie właśnie likwidowania pożarów itd., czasu i środków poświęca na to, aby ratować mienie chociażby związane z Wielkopolskim Parkiem Narodowym, z parkiem krajobrazowym, czy dwoma nadleśnictwami, które istnieją na terenie „naszej” gminy. Były już prowadzone wielokrotnie rozmowy „z tymi jednostkami” i „tutaj” jest deklarowana chęć pomocy, natomiast w wielu przypadkach, poza właśnie jednostkami samorządowymi, jest problem związany z tym, „jak przeskoczyć sprawę inwestowania w nie swoje mienie”. Jest to trudność, natomiast te działania, które będą już związane z wyposażeniem „naszej jednostki”, bo to, że „ta jednostka” uzyska lepsze warunki, ale to również będzie się wiązało, w dalszych etapach, z jej doposażeniem i wyposażeniem, aby mogła w sposób właściwy spełniać swoje „tutaj” zadania właśnie w zakresie nie tylko gaszenia pożarów, ale też ratownictwa medycznego, do czego „mamy” wyszkoloną kadre, ratownictwa drogowego, do którego też „mamy” wyszkolonych strażaków i w związku z tym „takie” możliwości będą i „takie” możliwości są już teraz realizowane, natomiast w momencie, jak „ci” strażacy uzyskają naprawdę jakieś bardziej ludzkie, godne warunki do swojej pracy, na pewno będzie to również w działaniu się odbijało. To nie jest tak...

Radny Jan Marciniak zapewnił, że przeprosza, ale obraduje rada.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził: „pozwólmę skończyć panu burmistrzowi”.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że apelował „pan” o krótkie słowa, a „pan burmistrz”, monolog jego jest...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapytał, czy nie odpowiada na pytania radnego Mariana Jabłońskiego.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wykracza „pan” poza pytania.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do radnego Jana Marciniaka, aby „ze spokojem”. Zwrócił przy tym uwagę, że „jesteśmy w punkcie jedenastym”, a w tej chwili jest godzina za dwadzieścia dziewięć, tymczasem są takie punkty, które obowiązkowo muszą być przerobione: punkt czternasty, punkt szesnasty i punkt siedemnasty. Zapewnił też, że wszystkie protokoły czyta on bardzo wnikliwie i nie można powiedzieć w ten sposób, iż nie było pytań co do treści porozumienia, ponieważ w protokole jest zapis, który polega na tym, że „pani burmistrz”, która „dwudziestego dziewiętego” – tak wynika z protokołu – jechała podpisać porozumienie, zastrzegła sobie, iż nie może tego porozumienia ujawnić ze względu na nie tyle zabezpieczenie prawne, co nie chciała zdradzić, na czym „to” porozumienie miało polegać. Tak więc nie było pytań, bo nie mogło być, z racji „tego” zabezpieczenia i to prosi on, aby sprawdzić, gdyż jest świadomy tego, co mówi.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że straż „na naszym terenie” to jest oczywiste i tu nie ma żadnych wątpliwości – „musimy wszystko zrobić, żeby ona tu była”, bo. Dlaczego bo. Mówi radny Marian Jabłoński o porozumieniu, je zerwać itd. – tak: on się zgodzi z tym, tylko uważa, że decyzja „panów komendantów” – to są ludzie poważni, jak również poważną jest Rada Miejska w Mosinie. On wie, że „to idzie tego”, on „tutaj tak pięćdziesiąt na pięćdziesiąt”, ale żeby nie doszło czasami do sytuacji, a wiadomo jemu, gdzie są wolne miejsca i „oni powiedzą” starosta powiatowy i „komendanci” – „wynosimy się” z Mosiny,

„mamy” gotowe miejsca w Antoninku, gdyż tam się wyniósł „Volkswagen” i co wtedy. „Tu mamy” na miejscu „ich” – on nie mówi, że „tak” będzie, ale daleko idące, to jest takie jego, żeby „nie nabroić, nie wylać dziecka z kąpielą”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „tę uchwałę”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „projekt uchwały”.

Radny Waldemar Waligórski złożył wniosek o przeprowadzenie głosowania imiennego.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że składa wniosek przeciwstawny.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że „tutaj” nie ma co składać wniosków, tylko trzeba się dowiedzieć, jak „mówi” prawo w tej kwestii, a nie składać wnioski o imienne, czy nie imienne. Zwrócił się przy tym z prośbą o opinię radcy prawnego.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zauważył, że „w statucie” paragraf 61 ust. 1 pkt 1 „mówi” o uchwalaniu budżetu gminy, ale faktycznie „to” przekłada się na budżet, konsekwencja będzie w budżecie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że czyli można przeprowadzić głosowanie imienne.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik potwierdził powyższe stwierdzenie.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że wycofuje swój wniosek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Waldemara Waligórskiego o przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały dotyczącym upoważnienia Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek większością głosów.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie podjęła uchwały w powyższej sprawie, gdyż 10 radnych głosowało „przeciw” i 10 radnych głosowało „za”.

Projekt uchwały w powyższej sprawie wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad nim, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

12. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierchowickiej i Panu Pawłowi Wierchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierchowickiej i Panu Pawłowi Wierchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności.

Radny Waldemar Waligórski zapytał, czy są jakieś uchwały ważniejsze i mniej ważne, może „pan” jemu odpowie, bo radni wychodzą wtedy, gdy – nie wiadomo jemu, „czy to są ważne ustawy”, czy mniej ważne, że radni wychodzą. On prosiłby z głosowaniem poczekać na radnych aż wrócą „na salę”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że nie ma uchwał mniej ważnych, bądź bardziej ważnych. W jego przekonaniu „te” uchwały wszystkie są jednakowego ciężaru gatunkowego, chociaż dotyczą różnych spraw. Natomiast problem polega na tym, że „niektóre musimy dzisiaj podjąć” – do tego „nas” zobligowuje prawo.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chce odnieść się do dyskusji, którą wywołał radny Waldemar Waligórski. „Przypominacie sobie państwo” pewne działania, jak „żeście

manifestacyjnie opuszczali porządek obrad sesji i nie uczestniczyliście w głosowaniu”. Sprawdziła ona wszystkie przepisy i radny ma „takie” prawo: w trakcie obrad wyjść – nikt go nie zmusza i żadne prawo go nie obliguje do tego, aby „non-stop” był obecny.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby nie przerywać się różnymi argumentami, tylko „kontynuujmy to, co do nas należy”. Czas upływa.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chciał się przychylić do wniosku radnego Waldemara Waligórskiego, aby czekać w przypadku każdej uchwały na to, żeby wszyscy radni, którzy są w danym dniu na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, byli obecni.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że nie wiadomo jemu, ale jeżeli „pani” ma takie wiadomości, iż „państwo radni”, którzy wyszli, przeciwko czemuś manifestują, to on nie wie przeciwko czemu. Prosi on, aby odpowiedzieć jemu na to pytanie, gdyż nie rozumie tego.

Radny Marian Kunaj zwrócił się z prośbą o prowadzenie dalej obrad.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że zamierza to zrobić.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że przychylił się do prośby „pana przewodniczącego”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Maria Krause powiadomiła, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt „tej” uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierzchowickiej i Panu Pawłowi Wierzchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/346/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Renacie Wierzchowickiej i Panu Pawłowi Wierzchowickiemu od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:

a) „Polna” we wsi Bolesławiec (uchwała),

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Bolesławcu.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Bolesławcu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Bolesławcu. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/347/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) „Wiosenna” we wsi Daszewice (uchwała),

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Daszewicach. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/348/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) „Dębowa” we wsi Rogalinek (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Rogalinku.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Rogalinku.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Rogalinku. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/349/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) „Przy lesie” we wsi Mieczewo (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Mieczewie.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się z prośbą do zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka o wskazanie „na tej mapce” obszaru, którym jest las.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, iż patrząc na „tę” mapę, domyśla się on, że „ten niepodzielony z prawej strony”, chociaż głowy nie daje.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, iż jest to ulica prostopadła do ul. Szerokiej, ale mówimy o ul. Szerokiej „po drugiej stronie”, nie tej we „właściwej” wsi, czyli las jest z jednej strony ul. Szerokiej.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, iż nie zamierza „tej” nazwy kwestionować, ale przydałoby się, aby w Gminie Mosina może powstała komisja do spraw nazewnictwa. On już kilka razy mówił, że nazwa, poza tym, iż jest nazwą, powinna takie praktyczne mieć znaczenie i w jakiś sposób orientować. Na tyle, na ile zna on Mieczewo, to okolice przy lesie są w zupełnie innej części Mieczewa. „To” jest wybór mieszkańców, ale jeżeli chcą sami sobie utrudnić życie, „to bardzo proszę”. „Tu nie o to tylko chodzi, o tę nazwę”, również chodzi o takie rzeczy, jak pogotowie itd. Wyraził też przekonanie, że „powinniśmy być bardziej praktyczni” przy zatwierdzaniu „tych” nazw.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, iż „jest opinia Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Mieczewie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/350/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Rozpatrzenie skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gmina Mosina (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński przedstawił szczegóły dotyczące rozpatrzenia przez Komisję Rewizyjną skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gminy Mosina.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, iż nie chce kwestionować działań komisji, która jest właściwa do podejmowania wnikliwej analizy skargi. Natomiast chciała się ona z „państwem” podzielić refleksją – „ustawa mówi niezwłocznie”. Natomiast „za chwilę” będzie następny punkt, „gdzie będziemy podejmowali” kolejne uchwały, wywołujące plany

i wyrazi ona swoje i chyba nie tylko swoje życzenie, aby ta niezwłoczność nie dotyczyła też „tych” planów w takiej formie, jak „ta nieszczęsna uchwała”.

Radny Marina Jabłoński stwierdził, że zgadza się on z tym, co powiedziała radna Małgorzata Twardowska, tym niemniej nie chce on „tu” absorbować, jest na sali Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz. Niewątpliwie pracę nad „tym” planem skomplikowały plany „polskich sieci energetycznych” i jest to ponad wszelką wątpliwość. Wyraził przy tym przekonanie, iż „ten” teren jest dosyć trudny i to przede wszystkim miało wpływ, że w takim, a nie w innym czasie, „tak” się prace toczą i według tego, co „tutaj” Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz mówił, można się sfinalizowania spodziewać w I kwartale następnego roku. Poza tym „ten” teren, o którym on mówił, był przeznaczony pod aktywizację gospodarczą. „Pan” Żak miał swoje określone plany i chodziło o to, żeby umożliwić mu zrealizowanie planów mieszkaniowych i „ten” plan, który został właśnie wywołany, do tego zmierza.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, iż wypowiedź Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej zmusza ją do sprostowania. W związku z tym, że „ten” teren powinien być również znany „panu radnemu”, „tam obok kwitnie mieszkalnictwo”, developer postawił „domki”, jakoś nie było widać „tej” przeszkody, o której „pan radny” wspomniał. Nie podziela ona „pana” zdania i „dziwnym trafem”, że te argumenty trafiły o linii wysokiego napięcia. To się piętrzyły „różne rzeczy” i myśli ona, że „państwo żeście wnikliwie zapoznali się ze sprawą”. Nadal ona sobie życzy, żeby „ta niezwłoczność” nie dotyczyła podejmowanych, innych planów.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że wypowiedź radnej Małgorzaty Twardowskiej odbiera on jako ocenę polityczną, a nie merytoryczną.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, iż radna Małgorzata Twardowska nie ma racji, bo akurat „ten” teren – „tam” był plan i jak jest plan, to nie można sobie dowolnie budować, jeżeli w planie jest aktywizacja, nie można budować „domków”. Gdy nie ma planu, to w trybie decyzji „taka istnieje”.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą do zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka o uściślenie. Plan jest bowiem wywołany do terenów p. Żaka i pozostałych trzech właścicieli. Zgadza się ona, że akurat teren p. Żaka była to aktywizacja gospodarcza i trzeba było przekwalifikować, a tylko i wyłącznie można było plan zastosować. Natomiast nie można mówić o pozostałych gruntach innych właścicieli, gdzie nie ma aktywizacji gospodarczej. Ona myśli, że nie ma sensu „na ten” temat mówić i „powinniśmy przystąpić panie przewodniczący – wniosek formalny – do głosowania”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że plan – zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – można wywołać dla całej jednostki wyznaczonej „w studium”. Tereny p. Żaka oraz „tych” trzech właścicieli stanowią jedną jednostkę wyznaczoną „w studium”, co można zobaczyć.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie, aby § 2 projektu uchwały w sprawie skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gminy Mosina, przyjął brzmienie: „Rada Miejska w Mosinie uznaje za nieuzasadnioną skargę Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” z dnia 31 marca 2009 r. na Burmistrza Gminy Mosina”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Marka Żaka – przedstawiciela Komitetu Protestacyjnego „Rozwój wsi Czapury – Nowe Osiedle” na Burmistrza Gminy Mosina wraz z przyjętą wcześniej poprawką. W jego wyniku

Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/351/09 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów:

a) przy ul. Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż przedstawianych jest 7 „wywołujących” uchwał planu. Zapytała przy tym, jakie będą koszty przygotowania takich planów.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, iż trudno jest mu określić koszty „tych” poszczególnych zadań dlatego, że stopień skomplikowania „tych” poszczególnych zadań jest różny. „Za chwileczkę” będzie on omawiał propozycję Radzewic, gdzie np. objęta jest „cała północna część”, są również tereny leśne i rolne, a co innego np. „w takiej” Mosinie, w jednostce mocno zurbanizowanej. „My musimy przewidzieć” jakąś kwotę wyjściową, chociażby, żeby móc przygotować przetargi. Dla „tych ośmiu”, łącznie z Rogalinkiem, łącznie z dwoma, które jeszcze są w przygotowaniu – planami, propozycja „nasza” budżetowa to jest 380.000, czyli „możemy przyjąć”, że to jest około 40.000 na jeden plan. Plan Radzewic, który ma „tam chyba” 450 ha, myśli on, że będzie kosztował ponad 50.000, natomiast „ten” plan, o którym teraz wspomniał, obejmuje 41 ha, z tym, iż to też nie można przeliczać na hektary, bo tam gdzie są pola, to stopień skomplikowania planu będzie mniejszy, a „w takiej” Mosinie na pewno będzie większy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż zadała „to” pytanie, ponieważ to jest „kolejna myśl” podejmowania „takich” uchwał do budżetu 2010. Rozumie ona, że „takiej kwoty” w roku 2009 w budżecie nie została zarezerwowana w pełni, w związku z tym rada stanie przed zadaniem podejmując „takie uchwały”, będzie musiała podejść do tematu, do propozycji „pani burmistrz” – myśli ona, że „ta” kwota znajdzie się w propozycjach budżetu 2010.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przypomniał, iż o tym problemie mówił „na komisjach”. Podjęcie uchwały teraz, w tym momencie, spowoduje to, że jako referat „będziemy mogli przygotować przetargi”. Natomiast samo wywołanie „tych” przetargów nastąpi po 1 stycznia, ponieważ „liczymy się” z tym, że „ta kwota, o której mówimy, to jest kwota z przyszłorocznego budżetu”. Wszystkie „te” plany, są długoletnimi oczekiwaniami społeczeństwa. Jeżeli nie będzie środków, to trzeba będzie z którychś „z tych” planów zrezygnować. Uchwała o przystąpieniu do sporządzenia planu nie wywołuje żadnych skutków finansowych i burmistrz może przystąpić do niej, jeżeli nie zmieni się „ustawa”, czyli nie zmieni się podstawa prawna wywołania „tej” uchwały, może przystąpić w przyszłym roku lub za rok, nie zmieniając tej uchwały wywołującej. „Tutaj” nie widzi on „tego” zagrożenia.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że przed chwileczką rada zatwierdzała wnioski Komisji Rewizyjnej. Chodzi jej głównie o to niezadowolenie mieszkańców, które tak mocno wyartykułował przewodniczący tej komisji. Wyraziła przy tym przekonanie, że rada podejmując „takie” uchwały, powinna być świadoma, żeby niezwłocznie realizować wywołane plany, bo to, jeżeli Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wspomniał – długo oczekiwane wnioski mieszkańców, wywołanie „takiej” uchwały, spowoduje oczekiwania ze strony mieszkańców i kwestia zobowiązania realizacji „tych” planów.

Kierownik Referatu Planowania przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, iż on również „na komisji” mówił, że sytuacja taka, jaką zafundował ustawodawca po 2000 roku, taka nigdy w Polsce i w ogóle w Europie nie miał miejsca, iż gminy, czy jednostki administracyjne nie mają planu, tylko był plan ogólny, który regulował w mniejszym lub większym stopniu pewne sprawy. Od 2003 roku gminy nie mają planów ogólnych. Argumentacja, że wywoływanie „tych” planów jest mniej zasadne lub bardziej zasadne, jest żadna dlatego, że tak naprawdę „gdybyśmy byli w ustawie z 1994 roku”, to „powinniśmy znowelizować” plan ogólny dla całej gminy i tak to może on tylko zripostować.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy może „pan” podać w przybliżeniu, łącznie, „nie bawiąc się” w poszczególne plany, jaka jest powierzchnia w hektarach, ile „pan” przyjął od jednego hektara, jeżeli chodzi o koszt planu – „plus minus”. Prosi on, aby tego nie traktować jako pytania zobowiązującego, z którego „będziemy rozliczać”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że nie przyjmował on „jakieś takiej” jednostki na hektar, bo to jest bardzo trudno. Inaczej bowiem będzie „wyglądał” hektar „Poniatowskiego, Reymonta”, a inaczej w Radzewicach, w Daszewicach, czy w Rogalinku – jest to nieporównywalne. Mniej więcej biorąc pod uwagę skalę, czy to jest wielkość „tych” planów, „szacowaliśmy” poprzez analogię pewnych planów, które są opracowywane, czyli „te” ceny są w miarę aktualne, także „mieliśmy” jakieś punkty odniesienia, natomiast nie jest on w stanie teraz sprecyzować, czy „przyjeliśmy” np. „na ten” plan 20.000, a na Radzewice 50.000 – nie umie on tego powiedzieć. Ta kwota 380.000, jest łączną kwotą, którą „żeśmy przyjęli”, sumując wszystkie zadania związane z planami miejscowymi, które „nam” są potrzebne.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż chciałby on jeszcze poprosić pokrótce, jeżeli „pan” będzie omawiał „te” plany – co przewiduje „opracowane studium na tych obszarach”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że „my wywołujemy” uchwały ze świadomością i możliwością, bo ustawodawca „to” dopuszcza, iż plan będzie zawierał to, co zawiera „ten projekt studium”. Tak więc „zakładamy”, iż w lutym, ma on przy tym nadzieję, że w lutym, może coś się stanie i będzie to marzec, zostanie przyjęte „studium”, a plany, to myśli on, że to będzie koniec roku przyszłego, przy czym pewnie będą takie, które będą miały procedurę dłuższą. Nie umie on przy tym tego określić, ale będzie to już na bazie „nowego studium”. Jeżeli chodzi o „ten” plan, o którym mówił, to on zakłada budowę mieszkaniową. Różnica jest między „starym studium”, a „projektem studium” taka, że została umniejszona strefa izolacyjności od kanału, ponieważ „w obecnym studium” i w planie, który obowiązuje, „ta” strefa była wyznaczona, fragmentami nawet dochodząca chyba do 100 metrów tych działek od ul. Strzeleckiej. Także ta tzw. strefa przewietrzania dla wszelkich wód płynących, została ograniczona właśnie z tej strony, od ul. Strzeleckiej, z pełną świadomością tego, że po drugiej stronie kanału „mamy” strefę zieleni rekreacyjnej, „tej” rekreacji sportowej – „tam, gdzie ma powstać pływalnia i te obiekty sportowe”.

Radny Paweł Przybył zapytał, czy „ten pierwszy plan” przewiduje przygotowanie planu na części ul. Łaziennej do ul. Leszczyńskiej, do kanału.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz odpowiedział twierdząco.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, iż „omawiamy tutaj” wyjątkową i istotną „rzecz”, jaką jest „studium”. „Studium” może nie, ale „omawiamy” plany o przystąpieniu do sporządzenia i „tutaj mamy” wymienione poszczególne uchwały. Jego pytanie jest takie: „mamy” przed sobą plan i wypadałoby, żeby „ten” plan, był adekwatny do chociaż rzeczywistości sprzed pół roku lub roku, jaka istnieje na terenie gminy Mosina. Chciałby on wiedzieć, może to jest przedwczesne pytanie, na jakich mapach katastralnych pracują

„ci panowie urbanisci”. Nie tak dawno bowiem „głosowaliśmy” w Krośnie „o zakupie gruntu” przy przedszkolu. Teraz wystarczy spojrzeć na „tę” mapę i można zobaczyć, że „tam” nie jest „przeznaczone” pod przedszkole, tylko pod działalność usługową i rzemieślniczą. Zapytał przy tym, jaka jest dokładność „tej” mapy.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że działka, o której „żeście rozmawiali”, jest w projekcie „studium”, jest ujęta kolorem czerwonym – to jest „ta plama”, jako usługa. Natomiast nie sprecyzuje on, ponieważ trzeba wziąć „ten gruby tekst” i dla jednostki Krosna przeczytać, co się „w tej” usłudze mieści, bo dla różnych jednostek, one są różnie opisane, gdyż różne są potrzeby. Nawet pod samym „m”, które się wszystkim może wydawać, że mieszkaniówka – dla Mosiny może oznaczać zupełnie coś innego, jak mieszkaniówka dla jakiejś wsi, bo „to” są inne jednostki, inna intensywność itd. „Tutaj jest kolor czerwony zaznaczony”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, iż doskonale rozumie intencje Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza, że „one są dobre”, ale jego pytanie jest dobre, iż „choć mamy pewną namiastkę i weźmy, spójrzmy ulicę Gałczyńskiego, bardzo widocznie widać na mapie, bo wiemy, że na dzień dzisiejszy tam są ulice Staffa itd., bo „to” są ulice poetów generalnie wszystkie i po bliższym przyjrzeniu się – tam jest po prostu pustynia”. On tak mówi „pustynia”, „tam” nie są zaznaczone w ogóle działki, mapy, nie ma nic. Zapytał przy tym, jak ma on ocenić, rozumie – „ten” zapis, co „pan” będzie mówił, bo jest zapis graficzny i zapis książkowy, patrząc na „tę” mapę, czy ona oddaje rzeczywistość.

Radny Jan Marciniak zaproponował, aby skupić się na punktach „tej” sesji. „Studium” bowiem, to jest zupełnie inny temat. Jak wiadomo, do 16 listopada odbędzie się debata – on prosiłby „nie mieszać tutaj tych dwóch spraw”. Zwrócił się też z prośbą o „konkretny punkt” dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż „zanim my się ponownie spotkamy”, to on prosiłby „pana kierownika” i „panią burmistrz”, żeby naprawdę bardzo solidnie przyjrzeć się „tym” zapisom i „tej” mapie, gdyż potem „my będziemy mieli” niewiele czasu, a już zawczasu trzeba „tych panów urbanistów przymusić do pewnego porządku”.

Radny Marian Jabłoński powiadomił, że do zadania „tego” pytania skłania go wypowiedź na początku sesji Rady Miejskiej w Mosinie radnej Małgorzaty Twardowskiej, chodzi przy tym o sprawę Sasinowa. Ona odwołała się również do Daszewic. Rzeczywiście bowiem, granice „tego” planu w niektórych przypadkach przebiegają wzdłuż granic, takich naturalnych podziałów, dróg, ścian lasu, ale w pewnych momentach przebiegają przez działki rolne. Zapytał przy tym, czy to w jakimś uproszczeniu, czy one „nie powinny być jednak o granice tych działek”, gdyż może być taka sytuacja, że pozostanie, albo zostanie niewielka ilość gruntu objęta planem, albo po objęciu planem pozostanie jako rola „niewielka granica gruntu”. Chodzi o to, czy rzeczywiście „ta” skala wymaga „takiej” precyzyjności, czy można sobie „tutaj” na „takie” uogólnienie pozwolić.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, iż rozumie on, że „to” pytanie dotyczy wsi Daszewice, które będzie omawiał. Wyraził przy tym przekonanie, że generalnie na „studium” i na plan miejscowy należy patrzeć – przy opracowywaniu urbanisci nie powinni patrzeć na własność, bo własności ułatwiają projektantom, ale wcale nie tworzą dobrej urbanistyki. Natomiast to, o czym „pan” mówi, trzeba odnieść się do „studium” i w „studium”, tak jak powiedział on już wcześniej, przy jakiejś innej wypowiedzi, plan miejscowy musi być wywołany zgodnie z jednostką wyznaczoną w „studium”. To, że jakaś działka rolna jest wcięta w połowie i połowa pozostaje rolą, a w połowie zostaje zabudowana, to też jest pewnym naturalnym procesem, bo wszelkie zagrody wiejskie w ten sposób powstawały, gdyż przy drodze powstawała zagroda, a za zagrodą było pole. Gdzieś „ta” zabudowa, jak nawet „byście państwo spojrzeli”

na wyłączenia z produkcji rolnej, to tak bardzo często jest, że na końcu „tych” zabudowań gospodarczych zaczyna się rola według ewidencji starosty i jest „tam” pole. To nie oznacza, że „tam”, tak jak „wyznaczyliśmy” w „tym” studium i w „tym” planie teraz pewną granicę, która wynika z „jakiejs” logiki, którą przyjął urbanista co do rozwoju „tej” osady, możliwości infrastrukturalnych itd., to nie oznacza, że za 5 lat, czy za 10 lat, gdy „ta część zostanie wypełniona”, czy nie należy zmieniać, bo na tym polega zmiana kolejnych planów. To jest proces właśnie planistyczny, że może być taka sytuacja, iż gdzieś będą wyznaczone tereny, bo one nigdy nie zostaną „skonsumowane”, ponieważ „nie ma chęci. „Ten” rolnik powiedział: „ja chcę być rolnikiem i będę tam rolnikiem, i nie mam zamiaru, i moje dzieci też chcą być rolnikiem, i grunty, które są w planie wyznaczone jako budowlane, zostaną jako rolne, bo on nie ma takiej chęci”. Natomiast w innym miejscu będzie „ta presja”, bo osoba, która nie będzie zainteresowana produkcją rolną, czy nie będzie miała następcy, „te” grunty będą się „w jakiś sposób” rozwijały i ten rozwój pójdzie w innym kierunku. Natomiast z tych rozwojów zakładanych przez urbanistę, musi się kierować jakąś logiką urbanistyczną. Wszystkie „te” plany wywołane, „zresztą jak spojrzycie na propozycje rozwoju studium w tym projekcie studium”, propozycje rozwoju poszczególnych jednostek, przy czym mówi on głównie o wsiach, bo Mosina już możliwości rozwoju nie ma, to one mają taki charakter zbliżony do centrowego, z uwagi na najtańszą rozbudowę infrastruktury, połączeń drogowych itd.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż przeprasza, że „do tematu Daszewic”, ale radny Marian Jabłoński go wywołał. Chce się ona przy tym odnieść do słów, bo akurat one nawiązały – Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz nawiązał: logika w wyznaczaniu „linii opracowania”. Całkowicie zgadza się ona z wywodem Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza, gdyby nie było jedno ale. Akurat w miejscowości Daszewice jest taki rolnik, który zapoczątkował podział swoich włości i chce zaniechać właśnie „tej” działalności. Zresztą „to” widać na planie „ten” podział i dziwnym trafem „tego” plan nie obejmuje. To jest dziwnym trafem, „ta” logika jej „do tego” planu nie pasowała, dlatego wносиła, żeby ze spokojem podejść do tematu, wywoływać plany – tak, ale zaspakajające potrzeby, bo z całym szacunkiem „panie Ambrożewicz”, nie wie, czy ona może powiedzieć nazwisko, gdyż „tutaj” jej tej logiki brakuje. Przeprasza ona, że nie w temacie, ale musiała odpowiedzieć na „tę” logikę.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała „wszystkie wnioski dotyczące wszystkich planów zagospodarowania przestrzennego, które omawialiśmy”.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Kordian Kleiber powiadomił, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała wszystkie projekty uchwał dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/352/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Strzeleckiej i Łaziennej w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) przy Szosie Poznańskiej w Mosinie (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy Szosie Poznańskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy Szosie Poznańskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/353/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy Szosie Poznańskiej w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/354/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy jeziorze Dymaczewskim w Dymaczewie Nowym, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marian Kunaj, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

d) części wsi Daszewice (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż chce ona postawić wniosek – „albo o zmniejszenie tej linii, albo o zwiększenie” – do ulicy Rogalińskiej. „Przecież pan, panie” Ambrożewicz wie, zresztą cała rada wiedziała – „tych” rolników, którzy tak zapewniali radę, że kochają „tę” ziemię i właśnie oni przystąpili do podziału, Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wydał ileś decyzji lokalizacyjnych i dla niej jest rzeczą dziwną, że nie ujmuje się „tego” terenu. Przecież „wiemy”, iż „ci” rolnicy już podjęli „te” działania, więc albo „cofamy się” do ul. Poznańskiej, albo „przyjmujemy tę Rogalińską za rzecz zaistniałą, że tamta zabudowa już funkcjonuje”. Ona przejeżdża „tam” i już jeden dom powstał. „Nie unikniemy czegoś”, co już nastąpiło. „Uporządkujmy ten teren”, zgodnie „z tymi” zapisami, z wszystkimi się ona zgadza oprócz jednego – uporządkowanie istniejącej zabudowy. Nie wyobraża sobie ona, „żebyśmy nakazali jakiś” budynek rozbierać – jak „chcemy uporządkować”. Rozumie ona, że uporządkowanie,

przy czym prosi o sprostowanie, jeżeli się myli, wkomponowanie „w ten” teren, który już istnieje, nie budownictwa developerskiego, piętrowych domów – to, co zaistniało na „Poznańskiej” i przy „Dolnej”, gdzie mieszkańcy „żywo” protestują przeciwko „takiemu” komponowaniu urbanistycznemu w miejscowości wiejskiej. Prosi ona, aby ze spokojem podejść do tematu i uwzględnić – albo „wycofajmy się z tej linii”, albo „zwiększmy” ją do ulicy Rogalińskiej, bo „takie” dzielenie gruntów, gdzie już „to” działania urbanistyczne następuje, „tu państwo wydaliście te decyzje”, uważa, że mija się z „tą” logiką „wyznaczania linii opracowania”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, iż „ta” linia jest wyznaczona zgodnie z przyjętą przez urbanistów „w tym projekcie studium”, rozdziałem między „starą” zabudową, a projektowaną zabudową – „mówimy o linii południowej”. Jest to takie ważne dlatego, że „jak sobie państwo wjedziecie w uliczki”, które wychodzą z ul. Poznańskiej, a które prowadzą i w stronę „tego” rowu, i w stronę wiatraka, czy „tych kolejnych”, one mają wszystkie po 3, 2 i pół, może po 5 metrów. „Tam” zaistniała zabudowa wcześniej, jeszcze na planie ogólnym. Są „tam” rolnicy, którzy mówią tak: jedni rolnicy przychodzą do „pani burmistrz” i mówią, że nie mają wjazdu na swoje posesje, bo drogi mają 2,5 metrowe, a drudzy rolnicy, którzy mają obok grunty mówią – „to są moje grunty i ja postawię płot i nie będzie wjazdu na ten teren”. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to problem i to jest problem w zakresie dalej zabudowy. Dlatego „ten” zapis o regulacji ulic, to jest „między innymi”. Nowych ulic w polu nie potrzeba regulować, bo inaczej nie można wytyczyć, jak zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale mówi on „o tej starej strukturze”, która jest rozgraniczona „tą południową linią”, dlatego „to” uwzględnienie, bo równie dobrze „można było pójść tym planem po ulicy Poznańskiej”, tylko właśnie chodzi o to, że wtedy „nie uregulowalibyśmy tych północnych wjazdów na te zabudowania”, które powstały już „tam” w drugim i trzecim rzędzie zabudowy południowej części od strony ulicy Poznańskiej. Dlatego to jest takie ważne, żeby właśnie „w tym” rejonie „te rzeczy” uregulować, wyznaczając niektóre drogi, a niektóre poszerzając, bo niektórzy ludzie nie mają jak dojechać. „Tam” jest bardzo dużo wjazdów, ale żadne nie mają parametrów.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż jeżeli plan jest wywołany tylko i wyłącznie dla ciągów komunikacyjnych, to zgodzi się ona z „pana” argumentacją. Natomiast nie do końca może przyjąć coś takiego, co Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz tłumaczy, że albo „weźmiemy” do Rogalińskiej, albo nie, ponieważ wyznaczenie ciągów komunikacyjnych „w tym” terenie, w którym wydawane są już decyzje – budownictwo jednorodzinne powstaje, zgodnie zresztą „ze studium”, czyli „tutaj” nikt nie robi rewolucji „na tym” terenie, jest to „zgodnie” przewidziane”, ale wywołanie planu, to, co p. Ambrożewicz mówił, uporządkuje „ten” teren, „te” ciągi komunikacyjne. Ona się nie będzie upierała, że „musi być”, ale wnioski mieszkańców są złożone i Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz je widzi i jest to dziwne, że np. radni „zasiadający z tej miejscowości” nie walczą o zrealizowanie „tych” wniosków. Jeżeli bowiem „mówimy”, że są wnioski „iluś tam letnie”, Rada Sołecka przede wszystkim kierowała uporządkowanie ciągów komunikacyjnych, jak najbardziej jest to wskazane. Natomiast myśli ona, że pomijanie innych mieszkańców, gdzie „tutaj” widać „tę” ekspansję budynków jednorodzinnych, nie wiadomo jej, czy jest właściwe. Jeżeli „albo się wycofamy” – nadal ona powtarza: cóż stoi na „takiej” przeszkodzie, na ile wzrosną aż tak mocno koszty, żeby objąć „ten” teren nieuporządkowany i uporządkować go do końca.

Kierownik Referatu Budownictwa i Planowania Przestrzennego Sławomir Ambrożewicz powiadomił, iż „ten tutaj” zaproponowany obszar, to jest 192 ha. Jeżeli „my mówimy, że mamy tak, jak dla Radzewic, zrobić plan dla całej wsi Daszewice”, to „musimy uwzględnić

jeszcze tę brązowa plamę” i to jest kolejne 150 ha. Gwarantuje on, że 3 lata wystarczy, żeby „ten” plan uzgodnić i zrealizować życzenia całej społeczności wsi Daszewice – jest to przy tak szczegółowych planach niemożliwe. Jest możliwe, tylko, że „musimy być świadomi”, że „ta” procedura będzie trwała.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, iż przyjmuje ona, że „to” jest 190 ha, natomiast „panie” Ambrożewicz, „pan mnie chyba nie zrozumiał”. Ona nie mówiła, „to” był wniosek przy porządku obrad. Teraz mówi ona o – zaraz policzy – dziesięciu, piętnastu hektarach. To jest „ten kawałek do Rogalińskiej”. Może ona „panu” pokaże, o co jej chodzi. „Tu” granica dotąd. Zapewniła przy tym, że się nie upiera, tylko stawia jednoznacznie. Ona zna „tych” mieszkańców, stawiali wnioski i to, co „pan” mówi, rodzą się nadzieje, prosi o argumenty, „żeby tych mieszkańców, bo oni do pana dotrą”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że wskaże, o który teren chodzi. Chodzi o trójkąt między ul. Rogalińską a granicą gminy. „Tam” zainteresowanych trafiło do niego 3 właściciele i tych 3 właściciele uzyskało decyzje lokalizacyjne, jedna już jest „skonsumowana”, „to” jest „ta” droga „taka – jakbyście państwo przyjrzeni się, to już są działki wydzielone”, drugi pan, który przy „tej” drodze, miał poszerzenie „tej” drogi, przy czym nazwiska nie powie, zna on, pamięta, chociaż on już chyba sprzedał developerowi „w całości”. Dlatego nie powstał „ten” podział, który też miał zgodę. Także „to” są „takie” tereny, to jest tak samo, jak było przy wsi Daszewice. „Tutaj” nie ma problemu, bo „tam” jest taka sytuacja, że jest ul. Rogalińska, która ma parametry „na tym” odcinku i „my możemy” albo przebić się w przypadku „tego” pana, którego nazwiska nie wymienił, do samej ul. Poznańskiej, bo on jest tak właścicielem gruntu, albo „tego” pana, który „dokonał na zasadzie sięgnika, sięgacza”. „Tam” jest możliwość wydania decyzji, także co do „tych” terenów, nie przypomina on sobie osoby, która odeszłaby „z kwitkiem” i nie dostała decyzji.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/355/09 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) części wsi Krosno (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/356/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 16 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

f) części wsi Pecna (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Pecna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Pecna. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/357/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Pecna, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

g) części wsi Radzewice (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/358/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Radzewice, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Przekazanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Śremie na uchwałę nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie regulaminu udzielenia pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Radca prawny Zygmunt Kmiecik przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Śremie na uchwałę nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. w sprawie regulaminu udzielenia pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Mosina.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż ma pytanie bardzo prozaiczne i w zasadzie proste. Upoważnia się bowiem radcę prawnego Urzędu Miejskiego w Mosinie p. Andrzeja Ossowskiego. Zapytał przy tym, w jakim charakterze w stosunku pracy jest radca prawny Andrzej Ossowski w „urzędzie”, czy jest to pracownik etatowy – „jak piszemy radca prawny urzędu, to czy pracownik urzędu”. Tyle, co on wie, to jest to pracownik kancelarii prawnej.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że radca prawny Andrzej Ossowski nie ma zawartej umowy o pracę z Urzędem Miejskim w Mosinie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż dlatego zastanawia się nad tym zapisem, czy nie wystarczy, że „upoważniamy” radcę prawnego Andrzeja Ossowskiego do przekazania itd., bo radcą prawnym Urzędu Miejskiego w Mosinie jest p. Zygmunt Kmieciak – „my możemy wybrać” radcę prawnego – jakiegokolwiek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał radcę prawnego Zygmunta Kmiecika, czy „to jest poprawnie tutaj napisane”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przekonanie, że „to jest poprawne” i jak już jest „ten” temat, to trzeba byłoby powiedzieć, iż są wątpliwości co do tego, czy rada ma wyznaczać radców prawnych, czy nie i „ten” temat jest „na okrągło” znowu „wałkowany”. Jakby była opcja, że „to” jest kompetencja organu wykonawczego, iż organ wykonawczy, rada stanowi oraz kontroluje i niby w tej sferze nie mieści się upoważnienie do udzielania pełnomocnictw. „Zalóżmy”, gdyby była inna opcja i „tej” uchwały nie byłoby, a okazałyby się, że jednak „musi rada” – to byłoby źle. Nawet w sytuacji, gdyby wojewoda stwierdził nieważność „tej” uchwały o udzieleniu pełnomocnictwa, to się nic nie stanie, bo burmistrz udzieli „tego” pełnomocnictwa. Zwrócił przy tym uwagę, że pojawił się artykuł we „Wspólnocie” o którymś z wyroków, że jednak to organ wykonawczy, czyli organ wykonawczy, a nie organ stanowiący i kontrolny podejmuje „te” uchwały. Rada nie ma bezpośredniego jakby przełożenia na radców prawnych. Tak samo nie powinno się polecać wykonania uchwały kierownikom „gminnych jednostek”, bo to też nie ma przełożenia i „tu” trzeba byłoby prawdopodobnie – z ostrożności jest „ta” uchwała. Radca prawny Andrzej Ossowski uznał, że musi być „ta” uchwała, ale są wątpliwości co do tego, czy „to” jest kompetencja rady, czy jednak burmistrza – to chyba ostatnia, czy przedostatnia „Wspólnota” również „o tym” wspominała.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż podtrzymuje swoje pytanie. „Tej” uchwały na pewno nie zakwestionuje organ nadzoru, bo organ nadzoru nie wie, kto to jest p. Andrzej Ossowski. Jeżeli „byśmy” w uzasadnieniu „napisali”, że rada upoważnia p. Andrzeja Ossowskiego, pracownika kancelarii prawnej, to nie wie on, czy wtedy wojewoda tego nie zakwestionowałaby. On tylko dla ostrożności mówi – radca prawny „urzędu”, to jest jego zdaniem osoba związana „z urzędem” na zasadzie umowy o pracę, dlatego też nic by się nie stało, „gdybyśmy napisali, że upoważniamy pana radcę prawnego” Andrzeja Ossowskiego, „czy możemy pana Henryka Jankowskiego radcę prawnego, radcę prawnego Zbigniewa Kwiatkowskiego, a tu jest radca prawny urzędu”. Nie ma on bowiem związku prawnego, stosunku pracy z „urzędem”, „pan” natomiast ma.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż on trochę inaczej „to” rozumie. Radca prawny „urzędu” oznacza bowiem osobę, która wykonuje obsługę prawną na rzecz „urzędu”, nie precyzując na podstawie jakiej umowy. On to tak rozumie, że tu żadnego niebezpieczeństwa nie ma, oznacza radcę prawnego, który wykonuje obsługę prawną na rzecz „urzędu”, a tak przy okazji – on też miał „te” wątpliwości. „Pan mecenas” o nich powiedział co do samych upoważnień. Gdyby, czego oczywiście z całego serca mu nie życzy, „pan mecenas” Ossowski zaniemógł, „mamy” wtedy problem, bo jest pytanie, kto ma „tę” obsługę prawną pełnić.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że z mocy samego pełnomocnictwa, radca prawny może udzielać dalszych pełnomocnictw, chyba, iż treść pełnomocnictwa wyłącza taką możliwość.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie chce się upierać i ostatni raz w tej kwestii zabiera głos. Chciał on „lekką polemikę” poprowadzić z „kolegą Marianem”. Stwierdził przy tym, że „pan radca” Andrzej Ossowski nie pracuje na rzecz „urzędu”. „Pan radca” Andrzej Ossowski jest pracownikiem kancelarii prawnej, która pracuje na rzecz „urzędu” – taka jest rzeczywistość.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że „pan mecenas” powiedział, iż „zapisy są prawidłowe”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na uchwałę nr XXXVIII/328/05 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 31 marca 2005 r. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr L/340/09 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Informacja o oświadczeniach majątkowych:

a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina.

Inspektor ds. organizacyjnych Agnieszka Fajfer przedstawiła informację o oświadczeniach majątkowych osób zobowiązanych do złożenia oświadczeń majątkowych Burmistrzowi Gminy Mosina. Pismo Burmistrza Gminy Mosina do Rady Miejskiej w Mosinie w powyższej sprawie stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przedstawił informację dotyczącą swojego oświadczenia majątkowego, oświadczenia majątkowego Burmistrz Zofii Springer oraz oświadczeń majątkowych radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Pismo Wojewody Wielkopolskiego oraz pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu w sprawie oświadczeń majątkowych Burmistrz Zofii Springer oraz Przewodniczącego Rady Jacka Szeszuły stanowią załącznik niniejszego protokołu.

18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 24 września do 29 października 2009 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała o zebraniach wiejskich na terenie wsi Babki, Krajkowo, Krosinko, Mieczowo, o wyborach „nowego przewodniczącego osiedla” na terenie Osiedla nr 4, którym został Jacek Rogalka, o swoim udziale w VII Forum Kapitału i Finansów, w X Kongresie Gmin Wiejskich na terenie Warszawy. Powiadomiła też, iż w dniu 26 października nastąpiło podpisanie listu intencyjnego dotyczącego realizacji komunikacji autobusowej międzygminnej i „naszej” gminnej w porozumieniu z Miastem Poznań, „rozmawiamy o związku międzygminnym”. Poinformowała także o uroczystościach patriotycznych, religijnych, jakie miały miejsce w miesiącu październiku, a także o wystawie prezentowanej w Izbie Muzealnej w Mosinie. Powiadomiła również o „różnych” uroczystościach z okazji „dnia edukacji”, spotkaniach integracyjnych, rozstrzygnięciu konkursu „Zielona Gmina”, turnieju rzeźbiarskim zorganizowanym przez MOK, „międzynarodowym festiwalu gitarowym”, który odbył się od 1 do 4 października. Poinformowała też, iż „23, czwartego i piątego” była ona na terenie Niemiec, gdzie oglądała rozwiązania z zakresu ochrony środowiska, dotyczące przede wszystkim gospodarki odpadami. Powiadomiła także o ogłoszonych przetargach dotyczących: konkursu na opracowanie koncepcji architektonicznej modernizacji i rewitalizacji pl. 20 Października, budowy chodnika w ciągu ul. Orzeszkowej w Mosinie – I etap, budowy i modernizacji dróg gminnych w Daszewicach: ul. Piotrowska, o przetargu „dotyczącym straży pożarnej”, ścieżki rowerowej Krosno – Drużyna i przetargu na opracowanie koncepcji obwodnicy miasta Mosina. Wymieniła również przetargi, które są w toku: przebudowa drogowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Wawrzyniaka, Śremska, Leszczyńska, Mostowa w Mosinie – w dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie ofert, wykonanie opracowania dokumentacji budowlano-wykonawczej budowy układu drenującego rejon ulicy Jodłowej i Dębowej w Czapurach wraz z utwardzeniem oraz przebudową ul. Sowinieckiej w Mosinie – też jest przetarg w toku, budowa chodnika i oświetlenia drogowego w ciągu

ul. Torowej w Mosinie – I etap, budowa chodnika w ciągu ul. Kasprowicza w Mosinie – też przetarg w toku, budowa oświetlenia drogowego na terenie Gminy Mosina – II etap i budowa boiska w Dymaczewie Nowym – zaprojektowanie wykonania ogrodzenia boiska w Dymaczewie Nowym wraz z chodnikiem i ławeczkami, gdzie „państwo uchwaliliście” dodatkowe środki, bo „po otwarciu” okazało się, że „mamy na to” za mało środków finansowych, przetarg w toku – remont chodnika w ciągu ul. Głównej w Pecnej, wykonanie budowy zbiornika wód gruntowych na osiedlu Czarnokurz w Mosinie i remont chodnika w ciągu ulicy przechodzącej przez wieś Krajkowo. Ponadto przetargi w toku dotyczą – budowy budynku mieszkalnego wielorodzinnego z mieszkaniami socjalnymi w Krośnie, wykonania nowych nawierzchni z tworzyw sztucznych i remontu sufitu w salce gimnastycznej w Zespole Szkół w Mosinie. Natomiast już zostały zawarte umowy na: budowę chodnika w ciągu ulicy Długiej w Radzewicach, wykonanie dokumentacji projektowej budowy skateparku w Mosinie, w realizacji jest inwestycja – budowa linii kablowej oświetlenia drogowego w ul. Lipowej w Krosinku, umowa jest zawarta również na budowę świetlicy wiejskiej w Czapurach – II etap, nadbudowa i przebudowa budynku zaplecza socjalnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie – I etap i zawarta jest również umowa na budowę sali gimnastycznej oraz przebudowę i nadbudowę budynku szkoły w Daszewicach – I etap i z tego, co jej wiadomo, dzisiaj już ta inwestycja fizycznie zaistniała na terenie boiska szkolnego.

19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował o swoim udziale w uroczystościach patriotycznych. Powiadomił też o najbliższym posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które odbędzie się w dniu 4 listopada oraz posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu – w dniu 3 listopada. Przypomniał także o publicznej dyskusji na temat projektu „Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego”.

20. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak już chyba kilkakrotnie wspominał, między innymi na ostatnim posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, o opracowanym programie w zakresie gospodarki mieszkaniowej – gospodarowanie mieszkaniowym zasobem gminy. Komisja Mieszkaniowa, która funkcjonuje, jego zdaniem, nie ma legitymacji, a to dlatego, że w momencie, kiedy była podejmowana uchwała: 15 grudnia „dziewięćdziesiąt siedem” – w sprawie zasad i trybu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej, obowiązywały przepisy ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. W art. 5 ust. 3 tej ustawy „mówiło się”, że zasady gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy oraz kryteria wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności, określa rada gminy i sprawy te powinny być poddane kontroli społecznej. W 2001 r. zmieniły się przepisy i „mamy” do czynienia z ustawą o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu Cywilnego – „tam mówi się” praktycznie tylko o tym, że rada określa, uchwała wieloletnie programy, zasady wynajmowania lokali i nie ma mowy o kontroli społecznej. Stwierdził przy tym, że ostatnie posiedzenie Komisji Mieszkaniowej, jest to ciało doradcze, tym niemniej „wszyscy doskonale wiemy”, jak trudne „to” są przypadki, praktycznie „mamy” do czynienia z notorycznym naruszaniem „przepisu o ustawie ochrony danych” i to danych wrażliwych, bo sytuacja, dziecko chore, schorzenie itd. – jego zdaniem „to ciało” w tej chwili nie ma żadnego umocowania – decyzja i tak należy do burmistrza. Natomiast „my” podejmując decyzję, wysłuchując, przyglądając się itd. i chcąc dokonać najlepszego wyboru, „wkraczamy” bardzo w takie, niekiedy nawet intymne sfery życia. Stwierdził też, że jest

bardzo zadowolony z jednej strony, natomiast z drugiej strony trochę zmylony – chodzi jemu o drogę dojazdową do Ośrodka Zdrowia w Babkach. Jemu się bowiem ciągle wydawało, że jest to teren Agencji Nieruchomości Rolnych i z tego tytułu – nie wiadomo jemu dlaczego, ale w tej sprawie nie interpelował. Natomiast okazało się, że jest „to” droga gminna i bardzo dobrze się stało, iż został „ten” grunt utwardzony, bo to rzeczywiście w czasie jakichś opadów, to był teren nie do przejścia, ale dla niego jest to ewidentnie inwestycja, ponieważ była „to” droga gruntowa i wyłożono „ten” teren kostką. Jeśli jest to inwestycja – nie ma jej w wykazie, trudno nazwać „to” remontem, skoro powstaje zupełnie nowa nawierzchnia, gdyby „tam” taka była, natomiast powstaje zupełnie coś nowego. Zapytał przy tym, jak jest z księgowaniem, czy „tego” rodzaju, jeśli „to” jest remont, księguje się „pod remontami, czy pod inwestycjami”. Przypomniał także, że Rada Miejska podczas swojej sesji w dniu 30 czerwca zajęła stanowisko w sprawie działań powodujących umniejszanie roli, znaczenia organu stanowiącego i jej przewodniczącego. To stanowisko zostało opublikowane w „Merkuryszu Mosińskim” nr 7 do 8, lipiec-sierpień i nieco później „otrzymaliśmy stanowisko”, niby to samo, a jednak inne. Chodzi o jedno zdanie. W tym doręczonym „nam” na piśmie i podpisanym „przez panią” stanowisku, kończy się „pani” jakby wypowiedź, czy to „pani” stanowisko wobec „tego” stanowiska, czy „to” jest odpowiedź – tak „to” trzeba określić, gdyż tak zostało zatytułowane, kończy się na zdaniu: „Szkoda, bo bezpośrednia rozmowa i rzeczowa wymiana argumentów mogłyby rozwiać wątpliwości, choćby części radnych”. Tak się kończy „pani” odpowiedź przekazana „nam” na piśmie. Tymczasem wcześniej – w „Merkuryszu” – jest jeszcze jedno zdanie, którego w doręczonej „nam” odpowiedzi zabrakło: „Pragnę też podkreślić, że przewodniczący rady, mimo częstych kontaktów służbowych z burmistrzem, nigdy nie zwracał uwagi na niezadowolony z relacji między organami gminy”. Powstaje pytanie, czy „to” zdanie zostało w „nam” doręczonym piśmie pominięte, czy ono zostało w „Merkuryszu” dodane.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że przy przepisywaniu być może jakiś błąd nastąpił. Stwierdziła przy tym, że zaskoczył ją „pan” tym pytaniem – nie jest to absolutnie żadne specjalne takie działanie. Stanowisko burmistrza zostało opublikowane w „Merkuryszu”. Nie wiadomo jej – wcześniej „państwo weszliście w posiadanie tej odpowiedzi” – odpowiedź powinna być identyczna. Przeprasza ona – nie wiadomo jej, jak to się stało.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że w „Merkuryszu” było jedno zdanie więcej, którego...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że przeprasza – powinno się znaleźć.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że kontynuując ostatnie pytanie zadane przez radnego Mariana Jabłońskiego – on zupełnie tego nie rozumie. Pismo, które „myśmy otrzymali”, było pismem wcześniejszym i podpisanym przez „panią burmistrz” i kończyło się „to” wystąpienie „na tym” właśnie zdaniu. „Merkuryszu” wyszedł później, czy odwrotnie, w każdym bądź razie mówi on o podpisie pod tekstem. To nie był tekst niepodpisany – „dla nas to było jednoznaczne z pani stanowiskiem”. „Merkuryszu” określił troszeczkę inne w końcowej wersji. Wraca on też do wcześniejszego pytania radnego Mariana Jabłońskiego, na które się do końca nie ustosunkowano. Jeżeli – przecież to jest chyba jasne – na drodze gminnej, gruntowej buduje się drogę utwardzoną kostką brukową, to jest to inwestycja, a nie remont. Tego typu inwestycja zaczyna się od podkładów geodezyjnych, od wybrania projektanta, od wykonania projektu, uzgodnienia projektu, ogłoszenia przetargu i wykonania zadania. Przecież na terenie gminy, gdziekolwiek, „urząd robił drogi” – to była to „normalna” procedura, tak więc on rozszerza „to” pytanie, czy na „to” był projekt, czy na „to” były uzgodnienia, czy na „to” były pozwolenia na budowę i dlaczego „to” nie zostało uwidocznione w załączniku nr 6 – inwestycyjnym. Wraca on też do pytania, które zadał na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, poprzez analogię. Zwrócił się przy tym z prośbą,

aby jemu nie mówić, gdyż już słyszał na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, „na jednej z komisji ostatecznych”, że w budynku po byłym biurowcu Swarzędzkich Fabryk Mebli – woda lała się na ścianach. On tego nie kwestionuje, może się lała woda po wszystkich ścianach – tylko mówi o tym, dlaczego „ten” remont kapitalny dachu, „za bodajże 200 tysięcy złotych” nie był zaksięgowany, czy wykazany w załączniku nr 6 – inwestycyjnym, analogicznie, jak przedszkole przy ul. Kolejowej, jak szkoła w Krosinku, jak szkoła podstawowa nr 1. O to tylko on pyta, nie pyta o zasadność podjęcia „tej” inwestycji.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że chciał najpierw na temat „tego dojsca” do przychodni w Babkach. Wyraził przy tym przekonanie, że „ten” sam remont można byłoby przeprowadzić w postaci inwestycji, czyli wpisać do budżetu, wykonać dokumentację – byłoby to dużo czasu i dużo drożej. Prawo budowlane „mówi”, że remont to jest odtworzenie nawierzchni z dopuszczeniem wymiany materiałów. „My korzystamy z tego zapisu”, między innymi dlatego, żeby potanić inwestycje i uprościć procedury. Było „to” na zgłoszenie – jako remont. „Tam” był tłuczeń – „myśmy wymienili” tłuczeń na kostkę. Jeżeli prawnie da się „to” zrobić, jeżeli starosta, który otrzymał zgłoszenie, w ciągu 30 dni nie zaprotestuje i nie narzuci „nam” obowiązku pozwolenia na budowę, to „robimy dla dobra tej gminy”, gdyż szczególnie mała inwestycja byłaby dużo droższa. „Musielibyśmy” bowiem mapy zamówić, które kosztowałyby może 800 zł, „musielibyśmy zlecić” projekt, gdyż „taki” scenariusz też jest możliwy, bo można. Jednak można również „to”, że względu na zapis, który „mówi”, że remont jest odtworzeniem nawierzchni, z możliwością wymiany materiałów na inne. „Myśmy tak do tego podeszli” – uważa on, że dla dobra „tej” gminy, żeby uprościć i dla społeczności, aby „to” zrobić szybciej, a przede wszystkim taniej. Nie uważa on, aby „tu” prawo zostało w jakiś sposób naruszone. Zwrócił przy tym uwagę, że wiele „takich” inwestycji, zresztą „państwo też wiecie”, przy pracach związanych z budową chodników, „korzystamy z tego i robimy to na zgłoszenie”, jakkolwiek można „z pełnymi szykanami”, można zrobić dokumentację „i wszystko”, ale proceduralnie dużo dłużej, dużo drożej i można powiedzieć – w sposób niegospodarny. Stwierdził także, że on już wyjaśniał odnośnie „tego” remontu „tego” dachu, przy ul. Sowinieckiej, „tego” budynku komunalnego – na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, iż „to” była sytuacja awaryjna, nagła i „to” nie był remont planowany. Jeżeli pewne rzeczy „planujemy” – duże prace remontowe niekiedy rzeczywiście się znajdują w załączniku nr 6, a „tu” była sytuacja nagła i jeżeli jest taka wola rady, to na następnym posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „możemy komplet dokumentów przekazać, jak to było zrobione”.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że na zebraniu była mowa o tym, iż chodnik w ul. Bajera będzie podzielony na dwa etapy, że zostanie zrobione pół chodnika od szkoły do jeziora, a na drugi rok będzie zrobiona „druga połówka”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego „ta połówka” do jeziora nie jest w całości, tylko „tam” 4-5 domów.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że na zebraniu nie powiedziała, iż „na 2 etapy”, tylko, że „będzie realizowany w etapach”, gdyż jest „to” jedyna i najdłuższa ulica przez wieś. Obecnie jest realizowana pierwsza część i „będziemy kontynuowali to – nie przerywamy”.

Radny Stanisław Mikołajczak zauważył, że „tam taki mały kawałek został”. Przypomniał też, że w zeszłym roku miał być utwardzony wyjazd przy cegielni, „tam” przy ul. Bajera. Teraz już się okazywało, miesiąc temu rozmawiał on z p. Najderkiem, że w tym roku będą realizowane 4 wyjazdy – utwardzone i „ten nasz wyjazd” zostanie zrobiony. Z tego, co się on dowiedział, to przy ulicy „naszej”, w drodze wojewódzkiej zostało zrobionych kilkanaście wyjazdów, nawet w Krosinku też były „takie” wyjazdy robione, a z tego, co się dowiedział – teraz w poniedziałek od p. Najderka – okazało się „nasz”, jako jedyny wyjazd – nie wiadomo jemu dlaczego, musi mieć pozwolenie na budowę i projekt i że nie będzie robiony.

Nie wiadomo jemu dlaczego „nasz” jedyny wyjazd został tak potraktowany. Z tego, co jemu wiadomo, w gminie zostało „tyle” wyjazdów zrobionych i żaden „takich” uzgodnień nie musiał mieć.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że na ten temat „rozmawialiśmy” na zebraniu wiejskim, „ustaliliśmy, który z tych trzech wyjazdów”, zasugerował „pan sołtys” i mieszkańcy będący na zebraniu, „ten środkowy”, chyba „ten” najszerszy miał być realizowany, ale na temat pozwolenia na budowę i projektu w tej chwili nie wie ona. Wiadomo jej, że miał być realizowany – tak „ustaliliśmy”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że wyjaśni sprawę z p. Najderkiem. Zwrócił przy tym uwagę, że jest „to” droga wojewódzka i „my te zjazdy uzgadniamy”. Jeżeli „nie mamy” zastrzeżeń, to je „robimy” też na zgłoszenie, jako remont. Być może, „tu” była taka sytuacja, że Zarząd Dróg Wojewódzkich zażądał dokumentacji, gdyż formalnie, ale nie umie powiedzieć. On to wyjaśni z p. Najderkiem – nie umie powiedzieć, dlaczego akurat, „jeżeli tak panu odpowiedział”, gdyż jemu nic nie mówił.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że jeszcze ma taką uwagę do „tego” wyrobiska, gdzie powstało „te wielkie śmieciowisko” w Dymaczewie.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie bardzo rozumie ona: jakie wielkie śmieciowisko.

Radny Stanisław Mikołajczak powiadomił, że gdzie było „te wysypisko śmieci takie w Dymaczewie, gdzie ma powstać teraz boisko sportowe”. Zwrócił przy tym uwagę, że teraz „zaczęli tam nawozić” bardzo dużo ziemi. Okazało się, że „tę” ziemię, „którą wozili” przez 2 miesiące, iż jest to glina. On rozumie, że „to” boisko ma powstać z poziomem ul. Bajera. „Ta” glina jest nawożona stopniowo pod górę i według niego, „to jest tam już więcej niż metr”, a „ta” glina jest taka, że jak on chciał „tam” zobaczyć, jak „to” jest nawożone, jak wpadł w butach, to „tak” głęboko. Obecnie „zaczynają nawozić” piękny piasek, taki, „który by się nadawał i sypią w tę dziurę”. Tymczasem według niego glina powinna zostać zepchnięta „w tę dziurę”, gdyż jeżeli „tę dziurę zapełnią dobrym piaskiem, co my zrobimy z tą gliną”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jeżeli jest tak, jak „pan” mówi, to dziwi się ona, iż „pan” do sesji Rady Miejskiej w Mosinie czekał z tą interwencją, bo od razu „byśmy zareagowali”, jeżeli coś faktycznie jest niewłaściwie realizowane. W takim razie jutro od razu „się tym zainteresujemy”.

Radny Stanisław Mikołajczak wyraził przekonanie, że inaczej to już boiska nie będzie, jeżeli „tam” jest „tyle” gliny – ona musi być „w tę dziurę wepchnięta” i dopiero nawieziony piasek, który teraz „sypią w dziurę”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że wyjaśni „to” i jutro pojedzie, żeby sprawdzić na miejscu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „od razu prosimy o takie interwencje w tych sprawach, to od ręki”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że odpowiadając na jego pytanie odnośnie drogi w Babkach i mówiąc, iż działanie, które jednak on sankcjonowałby, byłoby niegospodarne, to on powie, że obowiązuje „nas” w prawie budowlanym prawo i zgodnie z prawem działać należy. Interpretując „pana” wypowiedź, to on się spyta przewrotnie, dlaczego wobec tego, „w ten sam sposób” nie budowano ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, na nawierzchni której był tłuczeń. Poza tym sądzi on, że „na tej” drodze, jeżeli był tłuczeń w Babkach, to on został zebrany i zostało wykonane utwardzenie kostką pozbrukową. Według jego wiedzy, a niewątpliwie sprawdzi „tę” sprawę – to, co wykonano na drodze w Babkach – jest ewidentną inwestycją wymagającą pozwolenia na budowę.

Radny Marian Jabłoński wyraził przypuszczenie, że ktoś może powiedzieć: o czym „my tu właściwie rozmawiamy” – jest zadanie i można się spierać, czy powinno być pozwolenie,

czy nie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie konsekwencje rodzi zaksięgowanie „tej” drogi w Babkach, która powinna zostać zakwalifikowana jako inwestycja, w remontach, jakiego rodzaju jest to uchybienie, jakie niesie za sobą skutki.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że jeżeli „służby techniczne” uznają, iż jest „to” remont, to ona „z tym służbami” nie polemizuje.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że rozumie. Zapytał przy tym, jakie są następstwa „tego” w sytuacji kontroli.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że gdyby kontrola oceniła, iż jest „to” nieprawidłowość, to będzie to zapisane, że jest „to” nieprawidłowość, ale nie sądzi ona, skoro „pan burmistrz” mówi, iż jest...

Radny Marian Jabłoński zapytał, czy sprawa się zakończy na przeksięgowaniu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że nie. Jeżeli byłaby kontrola i stwierdzi, że „to” jest uchybienie, to sprawa zakończy się wskazaniem, a już przeksięgowania nie będzie potrzeby. Natomiast nie polemizowałaby ona z wykładnią fachowca „w tej dziedzinie”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że zmierza do tego i do odpowiedzi, czy ewentualne wadliwe zaksięgowanie, to znaczy wadliwe – w sensie: „pani tutaj” wykonuje dyspozycje, natomiast, czy może nieść za sobą jakieś skutki finansowe – o to jemu chodzi – podatkowe.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapewniła, że podatkowe – nie. Gdyby RIO stanęło na stanowisku, że jest „to” błąd – to dyscyplina finansów publicznych.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „nasze” prawo nie jest precyzyjne i są sytuacje, iż jedni prawnicy prawo interpretują „w ten sposób”, drudzy – „w ten sposób”. On uważa, że jeżeli jest prawo, które da się interpretować w sposób, gdyż jest wiele „takich” przypadków i prawo nie jest precyzyjne, to w jego odczuciu należy interpretować w sposób korzystny dla gminy i on nie uważa, że „się coś stało”. Nawet, jeżeli ktoś doszukiwałby się „tutaj”, to on uważa, iż „to” było z korzyścią. Zwrócił się też z prośbą, aby nie porównywać w ogóle ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, która jest strategiczną drogą w mieście z jakimś dojściem do posesji – to są zupełnie różne sprawy i również starosta „na te sprawy w sposób różny podchodzi”. Nie ma bowiem podziałów, „te” przepisy dotyczą wszystkich, „mówią” ogólnie o pracach budowlanych itd., a jasną rzeczą jest, że droga „tej” kategorii, a dojazd – też do tego należy trochę inaczej podejść.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ponieważ „rozmawiamy” o drogach, to mała informacja „dla państwa”. Poinformowała przy tym, że radny Jan Marciniak 29 września przesłał do RIO bardzo obszerne pismo, w którym prosi o kontrolę postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pod nazwą „Przebudowa ul. Targowej”, zarzucając organowi wykonawczemu, czyli burmistrzowi, działania korupcyjne. Zapewniła też, że materiał, który otrzymała, przekaże wszystkim radnym, żeby nie byli zadziwieni. Mówi ona o tym, dlatego, że podobne zarzuty dotyczące ul. Targowej, gdzie asfalt został zamieniony na kostkę brukową i to jest przedmiotem tego przestępstwa ciężkiego, były zgłaszane przez p. Zygmunta Niemczewskiego do Urzędu Zamówień Publicznych już we wrześniu 2007 roku, gdzie urząd ten nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości i stwierdził, iż „tego rodzaju” zamiany, jeżeli są korzystne dla zamawiającego, mogą mieć miejsce, jeżeli istnieje konieczność ich wprowadzenia, wynikająca z okoliczności, o których „poinformowaliśmy urzędników”. Tak więc może się ona spodziewać, że RIO będzie „tę” sprawę wyjaśniało i „państwo będziecie mieli dogłębnie sprawę tutaj wyjaśnioną”. Na temat treści „tego” pisma, gdzie jest prośba o kontrolę „urzędu” w sprawie ul. Targowej, również „państwo otrzymacie”, że szczegółowo „będziecie mogli się zapoznać”.

Radny Jan Marciniak podziękował za poinformowanie rady „o tym” piśmie. Stwierdził przy tym, że nie widzi nic „w tym” zdrożnego. To, że radny powziął wątpliwość – ma prawo do organów nadzoru zadać pytanie.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie widzi związku. Zapytała przy tym, czy głos został udzielony.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „byłoby, jeżeli pani burmistrz ten wątek poruszyła, powiedzieć radzie”, ile było wystąpień przeciwko Janowi Marciniakowi w roku 2003 do prokuratury „z pani strony”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że jedno za udzielenie fałszywej informacji.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że nie będzie polemizował – pozostawia bez komentarza.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że nie usłyszała wyczerpującej odpowiedzi na zadane pytanie. Przypomniała przy tym, że „na ostatniej radzie” prosiła ona „zastępców”, aby „pani” przekazano, ponieważ była „pani” nieobecna. W związku z tym jeszcze raz ponawia swoje pytanie i myśli – ma taką nadzieję, że na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie już otrzyma odpowiedź: co z „utraconymi wartościami”. Chodzi o „AQUANET”, była szeroka dyskusja. Wiadomo jej, że należy, aby temat wyczerpać – „odrobinę czasu”. Poprzednia Rada Miejska w Mosinie gościła p. Papierza, który „nas” informował i na jakim etapie „jesteśmy”, jak „te kroki zostały, z jakim efektem, albo w jakim momencie, punkcie jesteśmy”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że tak, na zlecenie które, „podjęła uchwała rady”, została opracowana dokumentacja dotycząca „utraconych wartości”. Jest „to constans”, jest to stały materiał, który jest opracowany. Uznała ona i uznaje dalej, że w tej chwili i wcześniej nie jest to dobry moment, zresztą „jesteśmy związani, jak państwo wiecie, porozumieniem”, w którym mamy zapisane, iż gmina rezygnuje z jakichkolwiek roszczeń, że jeżeli jakiegokolwiek zmiany mogą być wprowadzone, to istnieje tylko droga sądowa. Nie jest to dobry moment, żeby w tej chwili się sądzić, kiedy „AQUANET” występuje o środki zewnętrzne, kiedy „współpracujemy”, aby w ogóle nie zostało przerwane projektowanie, o czym „państwo mówiliście”, kiedy „liczymy” na inwestycje ze strony „firmy”, a niestety „my tam większości nie mamy”. Tak więc twierdzi ona, że nie jest to dobry moment, aby w tej chwili się sądzić ze spółką, która występuje o środki zewnętrzne, od której w tej chwili „jesteśmy zależni”. „Musicie również państwo wiedzieć”, że chcąc wystąpić do sądu, trzeba wnieść określoną opłatę i w tej chwili jest to około stu tysięcy.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że uważa, iż cała procedura związana z tzw. „utraconymi korzyściami”, od samego początku, była jednym wielkim nieporozumieniem, a wydatkowanie pieniędzy, jak pamięta: 250, czy 280 tysięcy złotych, było „ekstra-niegospodarnością”. To było stworzenie pewnego dokumentu, który miał stworzyć pewne alibi i „ten” dokument, tak jak został włożony do archiwum, tak w tym archiwum pozostanie „do nieskończoności”. Taki będzie rzeczywisty finał „tego”, jego zdaniem, „skandalicznego opracowania”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że jest uchwała rady „trzydziesta czwarta, dwieście dziewięćdziesiąt jeden łamane na cztery” w sprawie upoważnienia burmistrza do podjęcia „takich” działań. Uzasadnienie „mówi”, że zawarte porozumienia z 26 marca „trzeciego” roku i 22 lipca „drugiego”, wymagają przeprowadzenia analizy prawnej w kierunku ustalenia podstaw do dochodzenia roszczeń z tytułu zlokalizowania na terenie gminy Mosina, ujęcia wody dla miasta Poznania. Jest to całkowicie działanie na podstawie „też” uchwały. Następnie zwróciła się do radnego Jana Marciniaka stwierdzając, że ona przez 3 lata spokojnie wysłuchuje różnych ocen, które padają „z pana” ust, do których „pan” ma prawo, ale jej zdaniem stanowczo „pan” nadużywa słowa „skandal”. W „pana ustach wszystko jest skandalem”. Skandalem nawet było podejrzenie, że w „Merkuryszu” ostatnim nie ma ogłoszenia o wyłożeniu „studium”, które tutaj dzisiaj „nam” towarzyszy, a nie jest przedmiotem „naszych” obrad. Jest ona w posiadaniu dokumentów, gdzie wiele pieniędzy zostało wydanych „na dziesiątki projektów”, które nigdy nie zostały wykorzystane – między innymi na „Czarnokurz”, na którym ona mieszka – „zostały wydane w dziewięćdziesiątym

szóstym i dziewięćdziesiątym siódmym ciężkie pieniądze” na projekt techniczny i odwodnienie ulic na „Czarnokurzu”. Na inne ulice typu: Marcinkowskiego, Sowiniecką, Dembowskiego wykonano projekty, które nigdy nie zostały wykonane, gdyż przepadały pozwolenia na budowę. „Pan” również pytał, co się stało z projektem wodociągu w Babkach – 47 tysięcy, pozwolenie na budowę skończyło się – objęła ona funkcję „w listopadzie” – skończyło się „w maju”. Bez liku może ona „takich” projektów „państwu” przynieść, na które zostały wydane dziesiątki, setki tysięcy złotych. W związku z tym prosi ona, aby jej nie mówić, jaki „pan” jest zatroskany, jaki „pan” jest gospodarny i jakie „piękne były pana rządy”. Brzydzi się ona w tej chwili, jeśli musi o tym mówić, a to jest wyraźnie na „pana” prośbę, bo 3 lata wysłuchuje bardzo cierpliwie „pana” oceny, z którymi się absolutnie nie zgadza. To „pan” wygłosił na sesji absolutoryjnej, że od roku 2003 gmina się chyli ku upadkowi i wszystko jest nietrafione, wszystko jest złe, wszystko jest niedobre. Nie ma ona w tej chwili „pana” przemówienia, ale przyniesie „to” we właściwym czasie, może nawet na przyszłą sesję Rady Miejskiej. Prosi ona, aby nie nadużywać słowa „skandal” i naprawę „zajmijmy się” przyszłością i „rozmawiajmy z troską o przyszłości Mosiny”, bo ona może przynieść bardzo dużo dokumentów, które udowodnią, że nie był „pan” gospodarnym, dobrze zarządzającym gminą człowiekiem. Oczywiście może „pan się schować, że pan był jednym z siedmiu zarządu”. Nie oczekuje ona żadnej polityki, ale dla niej „jest to szalona hipokryzja: jestem zatroskany, jestem zmartwiony, wszystko pięknie, ładni brzmi, a fakty są zupełnie inne”. Tak więc prosi ona, aby nie nadużywać słowa „skandal” i prosi, aby obiektywnie spojrzeć na to wszystko, co się dzieje, a „wszystkich” zachęca do bardzo konkretnych rozmów o przyszłości gminy i jak najlepiej, najgospodarniej, najszybciej spełnić oczekiwania „naszych” mieszkańców, bo „po to tutaj jesteśmy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby radny Jan Marciniak był ostatnim spośród zabierających...

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nie oczekuje polemiki, bo pracuje ona na dokumentach i wszystkie rzeczy, które porusza, mają swoje przełożenie na dokumenty znajdujące się „w urzędzie”. Nie ma ona czasu przeglądać archiwum i gromadzić dziesiątek dokumentów, które mogą świadczyć o niegospodarności, bo nie po to jest, ale prosi, aby jej nie prowokować i bez przerwy wszystkiego nie dyskredytować.

Radny Jan Marciniak stwierdził: „po pierwsze”...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przeprosił i stwierdził, że musi skończyć swoją kwestię, gdyż „pani burmistrz wzięła” jemu się w to, co chciał powiedzieć. Następnie zaproponował, aby radny Jan Marciniak w sposób skrótowy wyluszczył swoją kwestię, ponieważ przed momentem otrzymał informację „od pana Czesława”, to wówczas było, iż za 20 minut będzie alarm.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nie miejsce i czas na tak głęboką polemikę. Jest on na dzisiaj pozbawiony jakichkolwiek dokumentów, „pani burmistrz” je posiada. Jeżeli mógłby się on ustosunkować całkowicie „do tychże” dokumentów, to musiałyby je mieć w rękę i nie tylko on, ale „inni koledzy z poprzedniego zarządu”, którzy także zawiadywali gminą. Poza tym, jeżeli miałby on taki dostęp, jak „pani” ma w tej chwili, do dokumentów, „powiedzmy” z lat „dziewięćdziesiąt” – 2002, gdyby miał dostęp do dokumentów z lat 2002 – 2009, zapewnia „panią burmistrz”, że niemniej, tak jak „pani” twierdzi, ale i więcej „tych” przykładów niegospodarności znalazłby. Ponadto jeżeli jako radnemu jemu „pani” zabrania wyrażania się o pewnych sytuacjach i używać słowa „skandal”, to „pani” wybacz – jest on wolnym człowiekiem, radnym i może się wyrażać w sposób jak najbardziej kulturalny, używając słów nawet „skandal”. Wracając „do tego” ogłoszenia w „Merkuryszu”, który wyszedł bodajże wczoraj, kiedy to wyłożenie „Studium” – już jest 20 dni – jest skandalem, gdyż „ten” dokument, nad którym „będziemy pracować” – mówi on o „studium

kierunków” – jest najważniejszym dokumentem na najbliższe 30 lat, albo i więcej, dla Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że rzeczywiście standardy, określone przez radnego Jana Marciniaka, są faktycznie skandaliczne. Jeżeli urzędników, sam będąc urzędnikiem, nazywa idiotami, co znajduje się na nagraniu i nie wiadomo jej, czy w protokole, to jest to rzeczywiście skandal.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że wyłożenie „Studium” nastąpiło od szesnastego października. Wyłożenie następuje – „my musimy powiadomić”, 2 tygodnie przed musi być ogłoszenie w prasie „o tym” wyłożeniu. W związku z tym „ta” informacja w prasie musiała się pojawić „na początku” października – dokładnej daty on nie pamięta, ale jest to udokumentowane. Żeby wydać „takie” ogłoszenie, „musieliśmy mieć” pełną dokumentację i pod koniec września – dwudziestego któregoś września – „otrzymaliśmy faks” z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, który potwierdzał „nam”, że wreszcie zostało „to Studium” uzgodnione. To uzgodnienie, o którym on mówił, trwało rok. Na podstawie „tego” faksu, „daliśmy” ogłoszenie do „Gazety Wyborczej”, ale to jest już „dwudziesty któryś wrzesień”. „Merkuriusz” wychodzi „w okolicach” dwudziestego piątego września, a materiały też do gazety są przekazywane wcześniej. W związku z tym „w tym” numerze, tego dwudziestego, nie wiadomo jemu, czy to był piąty, szósty, siódmy, tak naprawdę „nie wiedzieliśmy, że to Studium będziemy mogli wyklądać”. Dlatego było niemożliwe, aby opublikować „to” w „Merkuryszu”, który się „wtedy” ukazał.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że ma prośbę do „pani burmistrz”, aby jeżeli posiada dokumenty świadczące o przestępstwie niegospodarności, czy też innym, udostępniła nie na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, ale jak najszybciej. Zwrócił przy tym uwagę, że wiedza o tym, iż ktoś popełnił przestępstwo, a nie powiadomienie odpowiednich organów, jest współuczestnictwem w tym przestępstwie.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że nie powiedziała o przestępstwie, tylko jest zażenowana hipokryzją.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że pozornie ładnie się zaczęło, ale skończyło się tak nieprzyjemnie i niesmacznie.

21. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał „państwu” radnym podziękować. Czuje się on tak, jak w mosińskim kinie 15 lat temu – pojawiają się napisy, krzesła trzaskają i ludzie wychodzą, a chce powiedzieć, że dziękuje za pracę...

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że „stoimy i czekamy”, aż „pan” wygłosi swoją kwestię.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą, aby jemu nie przerywać „panie radny” – może się „pan” położyć nawet. Następnie stwierdził, że dziękuje „państwu” za pracę i zakończył L sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 23.50.

Protokołował

Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Stanisław Mikołajczak

Lista załączników

1. Uchwała nr L/340/09.
2. Uchwała nr L/341/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
3. Uchwała nr L/342/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
4. Uchwała nr L/343/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
5. Uchwała nr L/344/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
6. Uchwała nr L/345/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
7. Uchwała nr L/346/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
8. Uchwała nr L/347/09.
9. Uchwała nr L/348/09.
10. Uchwała nr L/349/09.
11. Uchwała nr L/350/09.
12. Uchwała nr L/351/09.
13. Uchwała nr L/352/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
14. Uchwała nr L/353/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
15. Uchwała nr L/354/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
16. Uchwała nr L/355/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
17. Uchwała nr L/356/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
18. Uchwała nr L/357/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
19. Uchwała nr L/358/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
20. Projekt uchwały w sprawie Rocznej Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010.
21. Projekt uchwały w sprawie określenia sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
22. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr GG.EJ. 7412/8/09 z dnia 23 października 2009 r.
23. Pismo Sołtysa wsi Sasinowo i Sołtysa wsi Rogalinek z dnia 29 października 2009 r.
24. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr OR 0717-06/09 z dnia 29 października 2009 r.
25. Pismo Wojewody Wielkopolskiego nr KN.V-1.0046-146/09 z dnia 23 września 2009 r.
26. Pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu nr TK/072 – 64/09 BA – 173 132/2009 z dnia 8 października 2009 r.
27. Lista obecności radnych.
28. Lista zaproszonych gości.